



283-283 1-16

Sandiniści przeciw reżimowi

Zacięte walki w Nikaragui

BUENOS AIRES PAP. Opublikowany w stolicy Kostaryki, San Jose, komunikat nikaraguańskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino stwierdza, że w czasie ostatnich walk prowadzonych w północnej części Nikaragui sandiniści zestrzelili 1 samolot i 2 helikoptery należące do gwardii narodowej dyktatora Somozy.

Wokół cen ropy naftowej

LONDYN PAP. Ministrowie ds. ropy naftowej państw OPEC prawdopodobnie przychylią się bardziej ku umiarkowanemu wzrostowi cen ropy w miarę konsultacji poprzedzających konferencję Organizacji Państw Eksporterów Ropy Naftowej na szczeblu ministerialnym, jaka rozpoczyna się dziś w Abu Zabi. Co prawda iracki minister Taha Abd el-Karim oświadczył, że jego kraj odrzuci każdą propozycję wzrostu cen niższą od 10 proc. Z kolei minister przemysłu naftowego Zjednoczonych Emiratów Arabskich oświadczył, że „wzrost cen powinien być znacznie mniejszy niż 15 proc. Arabia Saudyjska miała wyrazić życzenie ograniczenia wzrostu cen ropy do 5 proc.

Trwają poszukiwania zaginionego statku

LONDYN PAP. Brytyjski frachtowiec „King George” zauważony w odległości 400 mil na północ od Wysp Azorskich uszkodzona pusta szalupa ratunkowa pochodząca z zachodnioamerykańskiego statku „Muenchen”, który w ubiegły poniedziałek zaginął na Atlantyku podczas sztormu.

„Muenchen”, jeden z najnowszych i największych w flocie RFN statków do przewozu kontenerów płynął z Bremy do portu San Francisco w USA. Na pokładzie znajdowała się 28-osobowa załoga.

W poszukiwaniu zaginionego kontenerowca uczestniczy 10 statków i 6 samolotów z RFN, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Próba zamachu na Lubańskiego

POLSKA Agencja Prasowa donosi o próbie zamachu na Włodzimierza Lubańskiego, mieszkałego obecnie — jak wiadomo — w belgijskim mieście Lokeren. Miał to być akt zemsty ekstremistów z fiamandzkiej organizacji VMO, który został aresztowany latem br. w Polsce za próbę przemytu. Zwolniony za kaucją odgrażał się, że „weźmie odwet”.

Zamachowcy nie wiedzieli, że Lubański zmienił ostatnio mieszkanie. Oddali cztery strzały, raniąc lekko czechosłowackiego trenera, zajmującego obecnie locum po Lubańskim. Śledztwo trwa, policja jest na tropie sprawców.

Zacięte walki między siłami reżimowymi a bojownikami Frontu im. Sandino toczyły się w departamencie Nueva Segovia. Partyzanci zajęli m.in. miejscowość Achuapa. Gwardia narodowa poniosła znaczne straty w ludziach. Partyzanci zdobyli na siłach reżimowych pewną ilość broni.

Komunikat informuje również, że sandiniści zorganizowali zasadzki na patrol gwardii w Managui, Masayi i Carazo. Inne oddziały partyzanckie opanowały na pewien czas niektóre przedmieścia Leonu, jednego z największych miast Nikaragui.

O aktywizacji działalności sandinistów pisze również ukazujący się w Managui dziennik „La Prensa”. Informuje on o udanej akcji na posterunku gwardii narodowej w Dirimbie w odległości 40 km na południe od Managui. Partyzanci objęli na krótko kontrolę nad częścią tego miasta i odbyli spotkanie z miejscową ludnością.

KOMUNIKAT Frontu im. Sandino krytykuje szeroki front oporczyzny za udział w rozmowach z reżimem Somozy za pośrednictwem mediatorów Organizacji Państw Amerykańskich. Komunikat krytykuje również plebiscyt zapropionowany przez mediatorów OPA, uważając go za próbę utrzymania w Nikaragui „somozizmu bez Anastasio Somozy”.



Można i tak... (CAF — Radkiewicz)

Żart potraktowany serio

Wylądował UFO...

RZYM PAP. Włoski tygodnik satyryczny „Il Male” opublikował odblask pierwszej strony wpiwowego dziennika mediolańskiego „Corriere della Sera”, w której — za pomocą fotomontażu umieszczono sensacyjną informację, iż wehikuł spoza Ziemi wylądował we wtorek o godzinie 16.15 w miejscowości Barracca del Cobre. Informacja głosi, że początkowo wylądowanie obcych przybyszów było utrzymywane w tajemnicy,

jednakże Rada Bezpieczeństwa ONZ zdecydowała w środę powiadomić o tym opinię publiczną. Satyryczny tygodnik „Il Male” zacytował nawet, rzekome słowa sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, który miał oświadczyć, że „galaktyka pokoju została otwarta”.

Żart tygodnika „Il Male” spowodował lawinę telefonów do redakcji różnych gazet rzymskich. Rzymianie, zaal-

mowali informację tygodnika, domagali się szczegółów lądowania tajemniczych przybyszów z obcej planety.

Agencje zachodnie podkreślają, że informacja zamieszczona dla żartu w tygodniku nastąpiła po doniesieniach, jakie ukazywały się ostatnio często w prasie włoskiej, na temat niezidentyfikowanych obiektów latających, tzw. UFO, które ukazywały się w różnych częściach Włoch.

Kurier Szczeciński

Nr 283 (10 562)

Rok założenia 1945

Cena 1 zł

W 30-lecie zjednoczenia ruchu robotniczego

Elektrycznym do Szczecina!

ZAKOŃCZYŁA się elektryfikacja ostatniego odcinka magistrali Poznań — Szczecin! Wczorajszej nocy trasę tę przemierzyły pierwsze elektryczne pociągi pasażerskie. Tym samym stolica Pomorza Zachodniego, ostatniego dotychczas nie zelektryfikowanego okręgu PKP, otrzymała trakcję elektryczną. Od wczoraj łączą ona Szczecin z najważniejszymi ośrodkami przemysłowymi i wszystkimi większymi miastami w Polsce.

wojewoda Jerzy Kuciński, sekretarz KW PZPR Tadeusz Waluszkiewicz, przewodniczący WRZZ Bogusław Fikiel oraz —

(Dokończenie na str. 2)

B. prezydenci Boliwii oskarżeni o zdradę

BUENOS AIRES PAP. Były minister pracy i przedstawiciel Boliwii w Międzynarodowej Organizacji Pracy, Anibal Aguilar Penarrieta, znalazł postawienia przed sądem dwóch poprzednich prezydentów, generałów Hugo Banerza i Juana Peredy pod zarzutem zdrady interesów narodowych. Zdaniem ministra Penarriety, obaj generałowie zignorowali ostrzeżenia i tym samym ułatwili działalność szpiegów chilijskich na terenie Boliwii w okresie, kiedy próbowano negocjacji w sprawie odzyskania przez Boliwię utraconego sto lat temu dostępu do Pacyfiku.

Falszywe pesety

MADRYT PAP. Duże ilości falszowanych banknotów 1000-pesetowych pojawiło się w obiegu na terenie granicznych z Portugalią prowincji hiszpańskich. Jak pisze dziennik „La Voz de Galicia”, istnieją przypuszczenia, iż fałszowane banknoty pochodzą z zagranicy, a najprawdopodobniej z Portugalii. Ten sam dziennik donosi również o aresztowaniu kilku osób, które staną przed sądem pod zarzutem posiadania falszowanych pieniędzy.

OFICJALNE otwarcie elektrycznej komunikacji kolejowej na magistrali Poznań—Szczecin miało bardzo uroczystą oprawę. Wczoraj rano, kilka minut przed godziną dziewiątą na dworzec w Stargardzie Szczecińskim wjechał pociąg specjalny prowadzony przez elektrowóz ET 22-399, w którego kabynie znajdowali się maszyniści Grzegorz Woliński i Józef Czepulowski. Pociągami tym przyjechała delegacja Ministerstwa Komunikacji, przedstawiciele zjednoczeń i instytucji włączonych w realizację tej inwestycji, kierownictwo Pomorskiej DOKP.

Wiceministra Kazimierza Jankowicza powitali na dworcu

W hołdzie rewolucjonistom

WCZORAJ w 30 rocznicę zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego i w związku z 60 rocznicą powstania Komunistycznej Partii Polski — społeczeństwo naszego kraju oddało hołd rewolucjonistom, przywódcom proletariatu, tym wszystkim, których dzieło wpisało się na trwałe w dzieje polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Przy pomnikach, tablicach pamiątkowych i mogiłach wybitnych polskich działaczy rewolucyjnych zaciągnięto warty honorowe; złożono wieńce i kwiaty.



WYRAB choinek w olsztyńskich lasach. Większość drzewek pochodzi ze specjalnych plantacji. (CAF — Moroz)

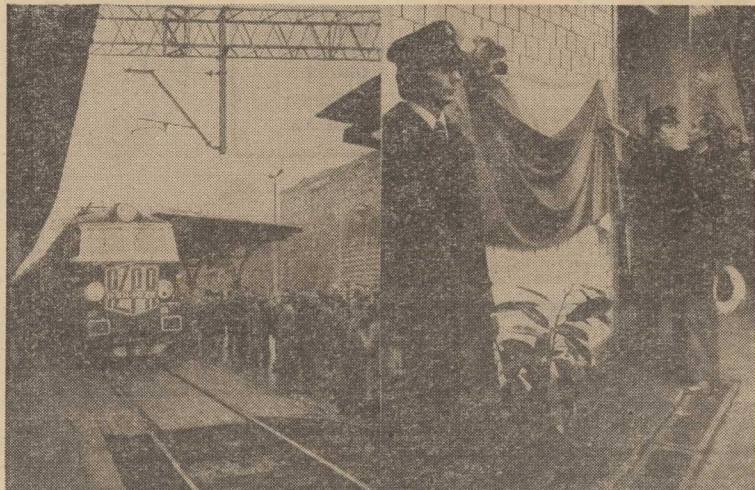
DZIS W NUMERZE:

♦ Jak się zdobywa zawód tancerza? ♦

♦ Twoje 100 procent... ♦

♦ Nasze sylwetki ♦

♦ Teatr Farsy ♦



NA ZDJĘCIACH: pociąg elektryczny wjeżdża na stację Szczecin Główny.

MOMENT odsłonięcia tablicy pamiątkowej na dworcu.

Fot. Zb. Jodkowski

Sukcesy szczecińskich architektów

Dwa konkursy — pięć wyróżnień

STOWARZYSZENIE Architektów Polskich ogłosiło przed kilku miesiącami ogólnopolskie konkursy architektoniczne — urbanistyczne. Obsada była liczna. Zgłoszyły się także szczecińskie zespoły. Dzięki przyjaźniostom możemy odnotować wysoką lokatę szczecińskich architektów w obu konkursach.

Pierwszy dotyczył opracowania koncepcji programowo-przestrzennej zachodniego pasma aglomeracji wrocławskiej. Do tych prac zgłoszyły się dwa szczecińskie zespoły. Jeden pod kierownictwem prof. arch. Leszka Dąbrowskiego i drugi pod kierownictwem arch. Jakuba Dąbrowskiego uzyskały najwyższe wyróżnienia.

Drugi konkurs obejmował również trudny temat. Dotyczył projektu osiedla mieszkaniowego na terenie pasma Ursynów — Natolin w Warszawie. Ze Szczecina zgłoszyły swoje prace aż trzy zespoły młodych architektów — wychowanków Politechniki Szczecińskiej. Zespół pod kierownictwem arch. Anny Zaniewskiej za swoją pracę otrzymał III nagrodę, natomiast zespół pod kierownictwem arch. Piotra Zaniewskiego — II wyróżnienie. Tę samą lokatę otrzymała praca trzyczłonowego zespołu w składzie: Tatiana Blazczak, Grzegorz Zarber i Jacek Lehart.

Gratulujemy laureatom i szczecińskiemu oddziałowi Stowarzyszenia Architektów Polskich. (2)

Pogodowa huśtawka

WARSZAWA PAP. Zimowa pogoda ustąpiła miejsca jesiennej. Wraz z odwilżą przyszła fala deszczu. W czwartek i w piątek występowały niemal w całej Polsce deszcze. Temperatury maksymalne wahały się od plus 3 st. w Suwałkach do plus 9 st. w Legnicy. Są to dość wysokie temperatury jak na połowę grudnia. W Warszawie temperatura maksymalna wyniosła plus 4 st. a minimum plus 1 st. W nocy słupki rzezi spadły poniżej zera jedynie w górach i południowo-wschodniej części kraju. W najbliższych dniach czeka nas prawdziwa pogodowa huśtawka.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 16 do 20 bm. spadek temperatury a następnie pod sam koniec tego okresu możliwość ocieplenia. Spodziewane jest zachmurzenie duże i okresami opady śniegu — jedynie na zachodzie kraju początkowo opady deszczu. W północno-wschodniej części kraju temperatury maksymalne będą w granicach minus 2—7 st. a minimum minus 7—12 st. Na pozostałym obszarze spodziewany jest spadek temperatur maksymalnych od plus 7—2 st. do 0 st. — minus 5 st., zaś temperatury minimalnych od minus 1 st. — plus 4 st. do minus 5—10 st. Wiatry początkowo słabe lub umiarkowane i okresami dość silne z kierunków północnych.

„Porąbka-Zar“ na finiszu

WIELKIE HYDROELEKTROWNIE powstaną na Podkarpaciu

WARSZAWA PAP. Jeszcze w br. powinny podjąć pracę dwa turbozespoły w budowanej elektrowni szczytowo-pompowej Porąbka-Zar. Dwie następne jednostki przekazane będą do eksploatacji już w pierwszym półroczu 1979 r. Jednocześnie trwają prace przy budowie podobnej siłowni w Żarnowcu, w której pierwsze turbozespoły powinny być uruchomione w 1980 r.

W PORÓWNIANIU z takimi kolosami jak „Kozienice”, „Dolina Odra” czy „Jaworzno” —

Jutro w TV

„Morze w polityce II Rzeczypospolitej“

W NIEDZIELĘ 17 bm. o godzinie 18.35 Ośrodek Telewizyjny w Szczecinie nada w pr. II godzinny program pt. „Morze w polityce II Rzeczypospolitej”. Program poświęcony jest polityce morskiej Polski międzywojennej, a użyciu w nim bora: doc. dr hab. Bogdan Dopierała, doc. dr hab. Klemens Piotrowski i doc. dr hab. Tadeusz Bialecki.

Program został przygotowany z okazji 60 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Pomysłowi harcerze

OPOLE PAP. Harcerze opolscy otrzymali wycofaną z ruchu wielką barkę, która ma im służyć jako baza ośrodka żeglarskiego na kanale. Od lata młodzież harcerska pracowała już 6 tys. godzin przy budowie ośrodka. Pozwolił on odcinek do użytku w czerwcu przyszłego roku z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. W ośrodku harcerze zdobywać będą umiejętności żeglarskie, zapoznają też ogółem młodzież atrakcyjny wypoczynek.

Elektrycznym do Szczecina!

(Dokończenie ze str. 1)

w imieniu władz miejskich Stargardu — sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR Stanisław Gręda. Zelektryfikowany odcinek linii kolejowej do Stargardu został przekazany w lipcu br. Teraz więc, jak każda tradycja, honorowi goście przejeżdżają białoczerwonym wstęgą, otwierając wolną drogę przed pociągami elektrycznymi do Szczecina.

O godzinie 10.23 pociąg inaugurujący elektryczną komunikację kolejową zatrzymał się przy peronie pierwszym na Dworcu Głównym w Szczecinie. Witali go tu licznie zgromadzeni mieszkańcy miasta, kolejarze, uczniowie Technikum Kolejo-

wego i reprezentacyjna orkiestra Pomorskiej DOKP. Delegacja uczniów złożyła meldunek o wykonaniu podjętych zobowiązań i czynów społecznych. Wiceminister Kazimierz Jacukowicz publicznie podziękował pracownikom specjalistycznym przedsiębiorstw i służb kolejowych za ich wkład pracy w modernizację tej ważnej dla całego kraju magistrali.

Wydarzenia wczorajszego dnia upamiętnia tablica na Dworcu Głównym, którą odsłonił wojewoda Jerzy Kuciński.

TEGO samego dnia w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, a następnie w Domu Kultury Kolejarza wręczono odznaczenia zasłużonym pracownikom Przedsiębiorstwa Budownictwa Kolejowego, Przedsiębiorstwa Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych, Kolejowych Zakładów Zabezpieczenia Ruchu i Łączności, innych przedsiębiorstw i służb PKP, zatrudnionych przy modernizacji i elektryfikacji linii Poznań — Szczecin. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Kazimierz Andrzejewski, Feliks Frączyk, Tadeusz Golik i Józef Narkun, a Złote Krzyże Zasługi — Józef Chwień, Ryszard Goliś, Zenon Goława, Feliks Janicki, Józef Kientak, Józef Michalak, Jerzy Ostaszewski, Józef Parylak, Franciszek Pelka, Kazimierz Zatoń i Eugeniusz Zaworski. Wiele innych pracowników uhonorowano Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi, odznakami „Pracujący Kolejarz” i „Za Zasługi dla Transportu PRL”, odznakami „Gryfa Pomorskiego”. Te ostatnie otrzymał również wiceminister Kazimierz Jacukowicz.

Z posiedzenia TPS

WCZORAJ podczas posiedzenia Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Szczecina odbyła się nieodpłatna uroczystość. Prezes Zarządu Głównego Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego dr Józef Kowtun przekazał 300 tys. zł na cele Towarzystwa, taką samą kwotę na potrzeby Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego oraz 100 tys. zł na fundusz budowy Pomnika Czynu Polaków. W uroczystości udział wzięli członkowie zarządu TPS oraz sekretarz KW PZPR Ryszard Rafałowicz i sekretarz WK SD, poseł Tadeusz Stadnicki.

Dotacje te — jak podkreślił dr Kowtun — mają służyć dalszemu wzbogacaniu działalności kulturalno-oświatowej oraz szeroko popularyzacji historii i zabytków naszego miasta. Są one też znaczącym wkładem w dzieło budowy Pomnika Czynu Polaków. Dzięki nim przekazanie tych środków przez prezydenta miasta Jan Stopęra stwierdził, że jest to jeden z elementów godnych zaangażowania Zakładu Doskonalenia Zawodowego w sprawy naszego miasta. (1)

Znów kradzieże

na wystawie „Venus-78”

Akty za pancernymi szklanymi płytami

5 STYCZNIA 1979 r. otwarta zostanie w Krakowie II część IX Międzynarodowego Salonu Fotograficznego „Venus-78”. Akty i Portret. Międzynarodowy Salon „Venus” okazał się w ciągu minionych lat stałą pozycją tzw. wielkich atrakcji Krakowa i zwiastowany jest przez wiele grup i turystów indywidualnych. W części tegorocznego Salonu stały się kradzieże fotografów akty. Jak informuje Krakowskie Towarzystwo Fotograficzne, znów skradziono kilkanaście najcenniejszych eksponatów barwnych. Kradzieży dokonano przy pomocy najróżniejszych pomyslnych metod. Nie udało się jeszcze zainstalować pancernych płyt szklanych, bowiem ślady gwałtów okazały się zbyt małe, wytrzymałe, by udźwignąć ich ciężar. Konieczne będzie wykonanie specjalnej konstrukcji stalowej celem wzmocnienia ścian. Być może uda się wówczas zapobiec kradzieżom aktów.

Kolejna akcja

„Uwaga, bądź przeczorny na drodze“

WARSZAWA PAP. Dziś i jutro przeprowadzona zostanie na terenie całego kraju kolejna, piąta w tym roku akcja „Uwaga, bądź przeczorny na drodze”, organizowana przez Redakcję Motoryzację Polskiego Radia i Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej MO.

Tym razem, uczestnicząc w akcji funkcjonariusze MO, członkowie ORMO i społeczni inspektorzy ruchu drogowego jak też dziennikarze, szczególnie dużo uwagi poświęcą zapewnieniu warunków usprawniających i ułatwiających jazdę kierowcom w okresie zimowych warunków sobotnio-niedzielnych, utrudnionych zimową aurą.

Mosty z elementów odpadkowych

PŁOCK PAP. W Zawidzu i w Gutowie (woj. płockie) zbudowano mosty przez Sierpnicę i Raciążnicę, które skracają o ok. 10 km dojazd do gminy oraz usprawniają lokalną komunikację. Jednocześnie w konstrukcję stalową obu mostów zalogą płockiego „Mostostal” zmontowała z elementów odpadkowych — głównie z katalizatorów używanych poprzednio przy transportowaniu dużych urządzeń przemysłowych. Do roboty złemnych i niekorynych prac wykonawczych włączyli się mieszkańcy pobliskich miejscowości.

Wyniki pseudowyborów w Namibii

LONDYN PAP. W stolicy Namibii podano wyniki tzw. wyborów do Zgromadzenia Konstytucyjnego zorganizowanych w dniach od 1 do 8 bm. przez południowoafrykańskie władze okupacyjne pod kontrolą kilkudziesięciu tysięcy wojsk RPA, policji i organizacji paramilitarnych grupujących białych zamieszkujących na terytorium 41 miejsce zdobył przedstawiciel sojuszu demokratycznego Turnhalle, ugrupowania powołanego do życia przez władze w Pretorii, a składającego się z kolaborujących z władzami okupacyjnymi wózków plemiennych oraz namibijskich białych. Pozostałymi miejscami podzielił się przedstawiciel skrajnie prawicowych partii namibijskich, skupiających ludność białą.

Znów Czerwone Brygady

Krwawy zamach w Turynie

RZYM PAP. Turyn był wczoraj wczesnym rankiem widowiskiem krwawego zamachu terrorystycznego. Od kul zamachowców zginęło dwóch policjantów — Salvatore Lanza i Salvatore Porceddu. Zamachu dokonano kilka minut po godz. 6.00 rano. Obaj policjanci znajdowali się w samochodzie, stojącym o kilkadziesiąt metrów od budynku dawnych koszar, w którym

Jak długo utrzyma się labourzystowski gabinet?

Pokerowe posunięcie premiera Callaghana

LONDYN PAP. Brytyjski premier James Callaghan, który w środę doznał upokarzającej porażki w Izbie Gmin w dwóch kolejnych głosowaniach nad rządową polityką antyinflacyjną, następnego dnia wygrał pokerową zagrywkę.

STAWKA tej próby sił był los gabinetu, ponieważ Callaghan zażądał od Izby wotum zaufania. Widno przedterminowych wyborów, prawdopodobnie już w styczniu, skłoniło drobne stronnictwa, nie przygotowane na tę ewentualność, do zajęcia odmiennego stanowiska niż 24 godziny wcześniej, co zapewniło labourystom 10-mandatową przewagę nad konserwatywną opozycją (300:290).

Wynik czwartkowego głosowania agencja AFP określa jako swego rodzaju paradoks, przypominając, że środowa batalia w tej samej kwestii skończyła się dla Callaghana porażką. Opozycja nie zdołała jednak powtórnie zmobilizować przeciwników rządowi ugrupowań, które w środę głosowały za konserwatystami, a w czwartek wstrzymały się od głosowania bądź bezpośrednio poparły gabinet.

Otwierając czwartkową debatę, Callaghan oświadczył, że rząd jest zdecydowany nadal prowadzić antyinflacyjną politykę, której głównym elementem jest 5-procentowy pułap podwyżek płac, ale postanowił zrezygnować z sankcji wobec firm nie przestrzegających tego zalecenia. Jako pierwsza firma objęta tymi sankcjami miała być brytyjska filia „Forda”. Rząd zamierzał zrezygnować z

lokowania zamówień u „Ford”, co kosztowałoby ten koncern 10 mln dol. rocznie. Wobec rezygnacji z sankcji, trudno przewidzieć, w jaki sposób rząd zamierza zapewnić skuteczność swemu programowi antyinflacyjnemu. Callaghan zapowiedział w każdym razie, że zamierza spotkać się z przedstawicielami świata biznesu i związków zawodowych, w celu wypracowania w tej mierze konstruktywnej polityki.

CZĘŚĆ obserwatorów wyraża przekonanie, że czwartkowe zwycięstwo Callaghana w Izbie Gmin oznacza jedynie „odroczenie wyroku” i że labourzystowski gabinet, ze względu na wątpliwą poparcie, nie utrzyma się przy władzy do końca kadencji, tj. do października 1979 r.

Przerwany rejs dookoła świata

PARYŻ PAP. Niezwykle gwałtowne burze i sztormy, jakie szaleją ostatnio na Atlantyku, skłoniły 420 angielskich pasażerów do opuszczenia we francuskim porcie Donses pokładu włoskiego statku „Eugenio Cini”, którym wybrali się w podróż dookoła świata. Pasażerom dano się we znaki wzburzone wody Zatoki Biskajskiej, gdzie wysokość fal sięgała 16-18 metrów. W wyniku sztormu dwóch pasażerów odniosło rany.

Rząd izraelski odrzuca nowe propozycje egipskie



KAIR, WASZYNGTON PAP. Wczoraj rząd izraelski na specjalnej sesji odrzucił formalnie nowe propozycje egipskie, dotyczące zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego między Kairem i Tel-Awivem, przy aktywnym udziale Stanów Zjednoczonych. Po załamaniu się misji sekretarza stanu USA, Cyrusa Vance'a na Bliskim Wschodzie, mającej doprowadzić do przełamania impasu w rokowańach egipsko-izraelskich i podpisanie separatystycznego układu, zachodnie agencje prasowe przytaczają wypowiedzi stron uczestniczących w tych rokowaniach obarczających się wzajemnie odpowiedzialnością za flakos negocjacji.

wiosną br. toczył się proces przeciwko przywódcom Czerwonych Brygad. Do auta podjechał „Fiat 127” z trójką terrorystów, którzy po zrównaniu się z samochodem policyjnym oddali do środka serię strzałów z pistoletu maszynowego. Jeden z policjantów zginął na miejscu, drugi, śmiertelnie ranny, zdążył tylko raz wystrzelić w stronę terrorystów.

Natychmiast po zamachu samochód z terrorystami odjechał z maksymalną szybkością w stronę centrum Turynu. W kilkanaście minut później anonimowy rozmówca zatelefonował do jednego z lokalnych dzienników, „Gazzetta del Popolo” i oznajmił, że zamachu dokonały Czerwone Brygady.

Zdecydowany protest i potępienie włoskiej klasy robotniczej dla nowej zbrodni terrorystów ogłosiła 15 bm. w specjalnie wydanym oświadczeniu, federacja związków CGIL-CISL-UIL.

W Budapeszcie

Wystawa rzeźb Gustawa Zemly

BUDAPEST PAP. Dużym wydarzeniem artystycznym stała się w Budapeszcie ekspozycja prac wybitnego polskiego rzeźbiarza, prof. Gustawa Zemly. Wernisaż, który odbył się wczoraj, zgromadził w tułajskiej reprezentacyjnej sali wystawowej — „Galerii Szuki” — wielu przedstawicieli budapeszteńskich środowisk twórczych, placówek i instytucji kulturalnych. Obecny był ambasador PRL w WRL, Tadeusz Pietrzak.

Wystawa stanowi retrospektywny przegląd twórczości artysty. Pokazano na niej ponad 40 rzeźb, w tym tak znane cykle, jak „Niobe”, „Otwarte dlonie” oraz głębię z brązu — „Kopernika, Słowackiego i Chopina”.

Czarownik bohaterem bestselleru

GENE THOMPSON, to amerykański powieściopisarz, którego twórczość znacznie odbiega od stereotypów. W powieści „Lupe”, która jest bestsellerem w USA, dowiódł wielkiej znajomości psychologii i orientacji w rozlicznych amerykańskich sektach religijnych. A sekty te są bardzo różne, niektóre z nich operują na wierzaniach rodem ze średniowiecza. Thompson, nim został powieściopisarzem, stworzył wiele scenariuszy dla filmu i TV. Groucho Marx, znakomity komik, najbliższy przyjaciel ojca Thompsona, do swej śmierci był doradcą młodego pisarza. Mawiał: — Humor powinien stanowić znaczną część każdego utworu artystycznego.

„Lupe” to imię bohatera książki. Jest to przedwzrosty młodzieniec odurzony nadprzyrodzonymi zdolnościami. Młoda Amerykanka, Emily Blake, dowiaduje się, że jej mąż, znakomity lekarz, zamierza ją porzucić dla innej kobiety. Zrozczona, prosi o rade najbliższą przyjaciółkę, która zawiązała do dzielnicy nędzy, gdzie mieszka Lupe. Emily jest wstrząśnięta spotkaniem z tym człowiekiem, następnie ma wrażenie, że ciągle go spotyka w najbardziej nieoczekiwanych miejscach i okolicznościach i otrzymuje od niego „rady”, jak pozbyć się rywala.

Wkrótce przyjaciółka męża Emily ginie tragicznie, spalona żywcem w mieszkaniu. Wydarzenie jest tak dziwne, że prowadzą

cy śledztwo nie potrafią rozwikłać zagadki: żaden mebel, nawet dywan, na którym leżało zwłone ciał, nie nosiły śladów ognia. Prokurator nie chce uwierzyć, że Emily nadprzyrodzone i chociaż Emily ma niepodważalne alibi, zostaje aresztowana i oskarżona o mord. Kilka dni przed wypadkiem była u rywala. Akt oskarżenia zarzuca jej „czary”...

Hiszpania

Tragiczna katastrofa kolejowa

MADRYT PAP. Co najmniej 14 osób zostało zabitych, a około 60 rannych, w tym 50 bardzo ciężko, w wyniku katastrofy kolejowej, która zdarzyła się wczoraj na stacji Manzanares w odległości około 190 km na południe od Madrytu.

Do katastrofy doszło o godz. 16.30 czasu miejscowego, w momencie, gdy nowoczesny ekspres relacji Madryt-Katki przejeżdżał z prędkością 100 km/godz. przez stację Manzanares. Trzy ostatnie wagony wyskoczyły z szyn i uderzyły z wielką siłą w stojący obok pociąg towarowy. Według wstępnych ustaleń, przyczyną katastrofy było niewłaściwe przedstawienie zwrotnicy.

Śmiertelny wypadek u... dentysty

KOPENHAGA PAP. Jak informują źródła policyjne, w miejscowości duńskiej Åbenrå zmarło wskutek uduszenia się 8-letnie dziecko, polikające drobny instrument chirurgii dentystycznej. Ofiarą okazał się Henrik Meiner Christensen, którego dzieciecia ciekawość kosztowała w konsekwencji życie.

„Nie słyszałem w życiu o podobnym wypadku w Danii i gdziekolwiek na świecie” — skomentował profesor chirurgii dentystycznej, Hjoerting Hansen.

USA

Największa kradzież

NOWY JORK PAP. W dzielnicy nowojorskiej Brooklyn policja odnalazła skradzione auto, którym posłużył się sprawca największego w dziejach USA rabunku samochodowego — w ciągu 10 dni zmagających się kradzieży na szkodę zachodniomiejscowej linii lotniczej „Lufthansa”. Kupcy wtargnęli do magazynu „Lufthansy” na lotnisko nowojorskim padło 6,8 mln dolarów w gotówce oraz 800 tys. w postaci biżuterii. W porzuconym

aucie stwierdzono liczne odciski palców, co pozwoli skierować śledztwo na właściwą torę. Rabunek dokonano w ub. poniedziałek o świcie, kiedy 5 zamaskowanych bandytów weszło do magazynu „Lufthansy” i z doskonałą orientacją w rozkładzie pomieszczeń zabrawało gotówkę oraz kosztowności. Policja jest zdania, iż rabunek byłby niemożliwy bez współudziału personelu obsługi magazynu. Tydzień wcześniej w

tem samym magazynie zabrawano w podobny sposób 200 tys. dolarów, z czego wnoszą naby, iż bandyci doskonale znali jego wnętrza.

Policja nowojorska zwróciła się o pomoc do Interpolu w celu stwierdzenia ewentualnych wcześniej zgłoszonych powiązań na terenie RFN. Policję interesują również wiadomości o wszelkich większych wplatkach do któregośkolwiek z banków zachodniopółnocnych.

Z perspektywy tygodnia

KILKA ZDAŃ KOMENTARZA

UWAGA komentatorów politycznych skupiała się w tym tygodniu m.in. na informacji podanej w Moskwie i Waszyngtonie o spotkaniu ministra Gromyki i sekretarza stanu Vance'a, które odbędzie się w najbliższy czwartek i piątek. Niektórzy sądzą, że obie strony zbliżą swe stanowiska na tyle, by niebawem podpisać porozumienie SALT II. Fakt jest, że w Stanach Zjednoczonych coraz częściej odczuwają się głosy (pras i polityków) za szybszym podpisaniem tego porozumienia.

ZNÓW PŁONĄ KRZYŻE

RASISTOWSKA organizacja Ku Klux Klan, zdelegalizowana w 1966 roku, zmaga się o swą aktywność w wielu stanach USA. Znów zapłonęły żłocz, dokonywane są



akty terroru wobec amerykańskich Murzynów, „rycerze” w kapturach demonstrują w licznych miastach.

CZY STRAUSS WRÓCI NA BOŃSKĄ SCENĘ?

JAK twierdzi jeden z najbardziej znanych współpracowników Straussa, w razie zwycięstwa CDU/CSU w wyborach w 1980 r., obecny premier Bawarii powróci na bońską scenę polityczną. Jest to zupełnie prawdopodobne, gdyż dla Straussa, jak się powszechnie uważa, Bawaria jest swego rodzaju bastionem. Bawarski polityk ogłosił jednak w tej sprawie zdecydowane dementi.

AMIN W SPRAWIE MORALNOŚCI

PREZYDENT Amin co pewnym czasie zaskakuje wszystkich swą oryginalnością. Niedawno proponował rozstrzygnięcie konfliktu ugodyjsko-tanzańskiego na ringu. Teraz z kolei ostrzegł publicznie swych urzędników, by zaprzestali utrzymywania intymnych kontaktów z meżkami. Ostrzeżenie zostało poparte groźbą wręczenia winnych do więzienia.

FORDA INTERESY W CHINACH

KONCERN Forda zawarł z Chinami wspólną transakcję na dostawę 700 wielkich samochodów ciężarowych. Szef koncernu Henry Ford II złożył nawet wizytę w Pekinie, ma bowiem nadzieję na kolejne transakcje. Zamierza m.in. wybudować w Chinach zakład produkujący ciężarówki. (Jus)



W „Kurierowej” kawiarence Powstaniec

DZIŚ w naszej kawiarence gości Albin Wiertel — uczestnik Powstania Wielkopolskiego, emerytowany farmaceuta, od ponad trzydziestu lat związany z Pomorzem Zachodnim.

— PRZEPRAZAM za spóźnienie. Spotkanie z młodzieżą szkolną przeciągnęło się trochę. Uczniowie zadawali wiele pytań, musiałem odpowiedzieć na wszystkie.

— Co to za spotkanie i z jakiej okazji?

— Zbliża się sześćdziesiąta rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Byłem więc na okolicznościowym spotkaniu w Szkole Podstawowej nr 30 na Pomorzach, z którą nas, byłych powstańców, łączą szczególnie bliskie kontakty. Szkoła ma przyjąć imię Powstańca Wielkopolskiego. Uroczystość odbędzie się pod koniec roku.

— Uczniowie byli zapewne zadowoleni z takiej lekcji żywej historii? Mogli usłyszeć wiele ciekawych rzeczy, zobaczyć powstanczy mundur...

— Oczywiście. Młodzież żywo interesuje się tym, pyta o wszystko, poczynając od walki z germanizacją, strajku szkolnego, a kończąc na walkach zbrojnych. Najlepszy dowód, że do konkursu wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim, który odbędzie się podczas uroczystego apelu, zgłosiło się kilkunastu uczniów.

— Myślisz, że nie jest to wyjątek?

— Przykłady można mnożyć. Nie słyszę już tych wszystkich spotkań, które odbyły w szczecińskich szkołach. A ile moi koledzy... O, choćby w Szkole Podstawowej nr 46 przy ulicy Felczaka. Mają bardzo ładną Izbę Pamięci Narodowej. Niedawno przekazał im ten teren z ziemią z pola bitewnego pod Rydzewem, gdzie toczyły się bardzo krwawe walki.

— Rozruchy w Poznaniu i innych miastach Wielkopolski rozpoczęły się już w pierwszej dekadzie listopada osiemnastego roku...

— Tak. Była to swoista rewolucja. Żołnierze niemieccy, ogarnięci ruchem rewolucyjnym, przypili sobie do mundurów czerwone kokardki i publicznie, na ulicach i placach, zrywali ołciorom naramienniki i cesarskie dystynkcje. Natychmiast utworzono Rady Żołniersko-Robotnicze, w celu zabezpieczenia porządku i ładu.

— Rady te były niemiecką organizacją?

— Zgadza się. Niewiele jednak trzeba było czasu, by ich skład weszli Polacy, niejednokrotnie stając na czele. Rady przeprowadzały ład i porządek, rozbrajały pruskie żołnierze, a zdobyty w ten sposób broni magazynowały w schowkach, czekając na wybuch powstania.

— Stało się to 27 grudnia...

— Przynajmniej iskra powodująca eksplozję beczki z prochem był przyjazd do Poznania Ignacego Paderewskiego, kompozytora, wirtuosa, polityka, nieprzebranego wroga Niemców. Dwudziestego siódnego, przed hotelem „Bazar”, gdzie zatrzymał się Paderewski, miała miejsce demonstracja poznańskich. Padły pierwsze strzały i tak to się zaczęło.

— Był pan wtedy w Poznaniu?

— Nie. Mieszkaliśmy wtedy na Kuwajach i tam zgłosiłem się do powstańców szeregów. Miałem wtedy szesnaście lat. Nieśmiało dostaliśmy broń, przydzielono mnie natomiast do zaopatrzenia. W warszawskim mundurku, z białoczerw-

na opaską na rękawie, dowodziłem pod osłoną ciemności gruchówką dla żołnierzy na pierwszej linii walk. Byłem z tego strasznie dumny.

— Żołnierz, żeby dobrze walczyć, musi też dobrze jeść.

— Właśnie. Uważałem, że moja funkcja jest bardzo ważna i nie miałem żalu, że nie pozwolono mi walczyć z bronią w ręku. Wyładki toczyły się wtedy błyskawicznie. Moja kompania szybko zajęła rodziną Pakość i ruszyła na Inowrocław. To był duży punkt oporu, stacjonowały tam dwa niemieckie pułki. W styczniu dwudzielnastego roku miasto było już nasze. O, proszę spojrzeć na to zdjęcie. To jest dowódca oddziałów, które zajęły Inowrocław, Paweł Gmys, nauczyciel z zawodu, nazywany zdobywcą Kuja.

— Można obejrzeć następne zdjęcia?

— Proszę. Tu jest przyjazd Paderewskiego, tu spotkanie powstańców z Drzymałą. Odnaleźli go pod

koniec lutego w Cegielsku w powiecie wolsztynie.

— Jak dalej potoczyły się pańskie losy?

— Kiedy ogłoszono rozejm, zostałem skierowany do Komendy Miasta w Pakości. Byłem gońcem, wartownikiem... Później zaczęło się normalne życie, rozpoczynałem naukę w gimnazjum. Potem studia i praca. Kiedy wybuchła wojna, Niemcy przypomineli nam udział w powstaniu. Wiedzieli o nas prawie wszystko.

— Przymusowe wysiedlenie? — Właśnie. Dobrze, że skończyło się tylko wysiedleniem. Po wyzwoleniu przyjechałem na Pomorzę Zachodnie, pracowałem w apłce w Białogardzie, potem Stargardzie, a teraz jestem szczecińskim wzmiankującym dawne dzieje. O, tyciorak jakich wiele... (Jas)



Koszule i sieci lecą samolotem

Towary do Katowic i Manili

KTO lata samolotami? Wiadomo — pasażerowie. Jednak odpowiedź tę należałoby obecnie rozszerzyć. Bism samoloty ekspediuje przez szczeciński oddział LOT-u na przelotach minio-nego roku stali się jednostkami służącymi nie tylko do komunikacji pasażerskiej. Przewożą także wiele sporych przesyłek towarowych.

Dobiegający końca 1978 rok okazał się rokiem przełomowym w usługach szczecińskiej jednostki LOT-u. W poprzednich latach pasażerskie samoloty przewożyły miesięcznie niespełna 4 tony towarów. W br. każdego miesiąca ekspediuje się do Szczecina podniebiami szlakami 30 ton. Jak to tego doszło?

W styczniu br. odbyła się w Łocie narada. Do udziału w niej zaproszono dyrekcję szczecińskich przedsiębiorstw porających się produkcją rynkową. LOT przedstawił swoją ofertę. Była ona

Opowieści szczecińskich ulic

Śródmieście od podwórka

GŁÓWNY atut traci Szczecin o tej właśnie porze roku, kiedy nie zdoła go zieleń drzew. Smętnie wyglądają poszarzałe, ociekające mżawką stare mury domów. Secesja chyba gorzej niż inne style prezentuje się przy takiej pogodzie — wykuś, wnęki i gzymsy tchną wilgocią, mrokiem. Przysięgając ciemne ściany ulicznych wąwozów.

Nie inaczej przedstawia się o dziesiątym poranku ulica Królowej Jadwigi. To jedna z typowych, skromniejszych architektonicznie, a komunikacyjnie drugorzędnych ulic szczecińskiego śródmieścia powstałego u schyłku ubiegłego stulecia. Jest to jakby oficyna ważnych wielkomiejskich tras — gwar-nych ulic: Krzywoustego i alei Piastów.

Nieżyty urodziwa, bezdrzewna ulica nazwano imieniem jedynej kobiety na polskim tronie, stanowiącej do dziś wzór rozporządzenia politycznej, powściągliwości dla kraju oraz szacunku dla wiedzy. Dzięki Jadwidze Andegawskiej powstało potężne, zasobne państwo Jagiellonów. Jej też hojności naród zawdzięcza swój najstarszy uniwersytet. Ulica smutna i monotonna, lecz są przy niej trzy szkoły. To jakby rekompensata dla świetle królowej za wybór niezbyt reprezentacyjnego miejsca.

Najstarsza ze szkół (podstawowa) nosi imię Henryka Sienkiewicza i znajduje się w zabytkowej ulicy (czasem wystarczył pół wieku) gmachu, którego styl trudno jednoznacznie

określić. Barok przeplata się z klasycyzmem, gotyk z renesansem. Gdzie indziej pewnie dziwoląg taki raziłby trochę; tu jest championem architektonicznej urody.

W pobliżu ul. Narutowicza wzniesiono kilkanaście lat temu Liceum Ogólnokształcące nr 8. Do „dsemki” dojeżdża młodzież z dalekich Pomorza, gdzie „ogólniaki” nie ma, a „dzie-sięciolatkę” nie wyszła z fazy projektu.

Trzecia ze szkół przy ul. Królowej Jadwigi — podstawowa im. W. Broniewskiego — wybudowano na początku lat sześćdziesiątych. Szybko i sprawnie, choć cegła po cegle. Murarze — rekordziści, pokole-nie planu 6-letniego, nie ustąpili jeszcze wtedy pola dźwięgom i monterom. Nad czerwonym murem, który uparcie dzień po dniu pisał się ku niebu, widniała plansza z napisem „1000 szkół na Tysiąclecie”. Jakaż była moc tego hasła i jaką krzepiącą wymowę miało ono właśnie w Szczecinie wtedy, kiedy kanclerz Adenauer paradował w krzyżackim płaszczu!

DOMY postawione jako „plomb” vis a vis szkoły dziś już wyglądają prawie jak rówieśnicy czynszówek z ubiegłego wieku. „Oszczędnościowcy” pomyśleli zastąpienia porządnego tynku farbą nie wyszedł na dobre ich aparyt. Są jednak niewątpliwym symbolem naszej epoki pod względem funkcjonalności. Na zewnątrz są prą-wagę nad kamienicami wokół demonstrują poprzek balkony. Bo stara ulica Królowej Jadwigi, jak zresztą większość bocznych arterii „małego Paryża”, balkonów nie posiada. Ten element przysługiwał domom ludzi zamożniejszych.

Fronty kamienie, choć przy-

czernione sądzą i odrapane, stoją dzielnie i dumnie. Doczekają pewnie niezadługich noworoków, jasnych elewacji. Cóż z tego, skoro zostają za nimi posępne, koszmarnie olcizny. Sklecono je prawie sto lat temu tandetnie, byle trzymały się, przynosząc kamienicznikowi dochód. Dziś wciąż jeszcze mieszka w nich ludzie, czekając na spółdzielczkę „M”. Niejednemu do-róbił się w międzyczasie kolorowe telewizora, lecz za potrzebą musi chodzić na półpiętro...

W głębi szarych wybetonowanych podwórek-studni baraskuje działa, domorolni majstrowie rozkładają motocykle na czynniki pierwsze, młodzieńcy flirtują z dziewczynkami. Tu upływa ich życie, tymczasem.

PRZY skrzyżowaniu z ul. Krzywoustego ulica Jadwigi błyska wielkomiejskim blischem: świeże tynki, eleganckie witryny sklepów: księgarnia, zabawia, lakości. Za to przy al. Wojska Polskiego na wąskim skrawku „kwiatowego ryneczku” pod fontanną nazwaną żółwiwie i trafiając „ścianą placu” powstało maleńkie „zagłębienie rozrywkowe”. Jest coś dla amatorów hazardu — „salon gier losowych”, jest popularny, choć zgoła nie tani bar „To Tu”. Nazwa znakomita i chwyli-li. Ktoś się oprze tak zdecydowanej sugestii...

Zgrabną fontannę, naprawdę zdobną ten szary punkt miasta, którą projektował znany szczeciński architekt Jerzy Abrahamowicz, niszcza dziś bezkarnie „nocni turyści”. Na kafełkowym dnie widać roztrząsane kawałki cegiel, szkło butelek, brudne papiery i smatki. Czy wodotrysk przetrwa do wiosny...

Na ulicy Jadwigi słyszy się często śpiewny, wileński akcent. Kresowiaci to łudek muzyczny, „lubiejący” przy okazji „Kaziuka” pośpiewać i potać-czyć. Kazimierz obchodzi się hucznie w każdym niemal domu, ulicą płynie „Sto lat” i „Czerwony pas”.

POD numerem 47 na ostatnim piętrze mieszkał kiedyś pan P. znakomity lutnik, mistrz nad mistrze. Liczył już pewnie ponad 90 lat, gdy zmarł ku wielkiemu żmierzniemu gitarzysty skrzyp-ków i basistów. „Dobry instrument dobru grajkowi za darmo po-prawie” — mawiał i czynił tak często. Przed tym, nie sprzedawał pan, to wspaniała gitara, gra już cały wiek, a pewnie przeżyje jeszcze nas obitu...

ZOSTAWE, jednak coś po sobie. Instrumenty których dot-knął grają do dziś nieczym za-czarowane. (ław)

Fot. Z. Jodkowski

ZSRR

KWIATEK jest niewielki, razem z łożdzą ma około 15 centymetrów. Jest cenny, zdobył toaletę samej carycy Katarzyny. XVII-wieczny jubiler plakił z rubinów, listki ze szmaragdów, a oryginalnie skrośną łożdżkę posypał pyłem diamentowym. Materiał, jaki dostał do obróbki był w najlepszym gatunku, liczący od kilkunasu do kilkudziesięciu karatów.

Nie wiem, czy w tej sytuacji tradycyjna miara wielkości, właściwie działająca na wyobraźnię, czy nie lepiej posłużyć się bardziej obrazowym opisem. Na przykład: szafiry wielkości kurzego jaja, perły nieczym ziarna dorodnego grochu, 36-kilogramowy samorodek złota przypominający ciasto, z którego można upiec 35 bochenków chleba itd.

Wszystkie te cuda natury, a także sztuki jubilerskiej, złotniczej i szlifierskiej znajdują się w kremlińskim Diamentowym Skarbcu, czyli w Almaznym Fundzie.

Co roku Diamentowy Skarbiec zwiedza 150 tysięcy osób, stanowi to zaledwie 10 procent zwiedzających słynną Orużnąj Palatę, gdzie zgromadzo-

40 tys. unikatowych eksponatów związanych z historią Rosji i panujących dynastii. Czyżby kolekcja zegarów, czy kolczyka Iwana Groźnego wzbudzała większe zainteresowanie zwiedzających niż drogie kamienie? Nie — po prostu goście świadomie ograniczają liczbę gości, biżuteria bowiem jest niezwykle wrażliwa na światło, zmianę temperatury i wilgotności.

Na przelaj przez świat

Diamentowy sen

Skarbiec zajmuje dwie niewielkie sale z gablotami wyłożonymi czarnym aksamitem, na którym żarzą się perły, szafiry, szmaragdy, brylanty, złoto, srebro i platyna. Autorzy ekspozycji podzielił ją na pięć działów: diamenty historyczne i wyroby jubilerskie, diamenty pochodzące ze złóż ZSRR, obróbka diamentów i narzędzia, współczesne wyroby jubilerskie, przygotowane specjalnie na wystawę, oraz samoderżące kruszcowe złachetnych.

Dzieje Diamentowego Skarbcza rozpoczęły się pewnego jesienno dnia 1914 roku, kie-

żenie odpowiedniej dokumentacji.

Ekspert dawno już uznali, że zbiory Diamentowego Skarbcza są bezcenne. Jedną tylko gablotę zawiera kamienie szlachetne o wadze 30 tysięcy karatów. Jeden z eksponatów — berło cesarskie — został wyleniony na 64 mln złotych rubli, zaś korona Katarzyny II, na którą składa się pięć tysięcy brylantów, siedemdziesiąt pięć pereł i 200-karatowy szafir wyliczony na 104 miliony złotych rubli. Chłuba skarbnica są tzw. diamenty historyczne. Jeden z nich na polecenie

stającego w Teheranie stowisko ministra-rezydenta, który zginął w wyniku rozruchów w tym mieście.

Z roku na rok zbiory skarbcza wzbogacają się o nowe drogocenne eksponaty pochodzące ze współczesnych złóż ZSRR. Obok wyrobów sztuki jubilerskiej prezentowane są także kamienie w stanie naturalnym. Największy diament 232-karatowy nosi nazwę „Gwiazda Jakućki”, mniejsze także mają swoje imiona, np. 52-karatowy czy 16-karatowy otrzymały nazwy na cześć kosmonautów — „Tierszskowa” i „Bykowski”.

Na pytanie, jaka jest wartość kolekcji Diamentowego Skarbcza, sympatyczna przewodniczka odpowiadała niezmiennie — jest bezcenna.

Podczas 2-godzinnego seansu zwiędzania Almaznego Fondu różnorodność słów zachwytu grzęzną w aksaminowych kotarach. Dalsza wymiana zdań odbywa się już szeptem ścisłym do maksimum, tak jakby jedno chociażby głośniej wypowiedziane słowo urało majestatowi tych zbiorów.

Japonka nerwowo przesuwa perły (pewnie sztucznie wyhodowane) w swoim naszyjniku, Niemka wypycha ręce do kieszeni, kryjąc w ten sposób skromniutą pierścionkę z zaledwie 2-karatowym brylantem, młoda Szwedka cała popisana drewniano-skorzanną „biżuterią” przystaje już w drzwiach, aby jeszcze raz przyrzeć się kuli z brylantów i szmaragdów. W szatni panuje absolutna cisza, w milczeniu odbywa się zwrot wielkich wojłokowych kapti. Wszystko widziane przed chwilą wydaje się być wielkim diamentowym snem.

Diamentowy Skarbiec, jak zapewnia przewodniczka, jest jednak po to, by cieszyć oczy i budzić uznanie dla nowej i starej sztuki jubilerskiej oraz bogactwa natury.

Ewa BŁAHUJ-LEŚNIEWSKA

Turcja

BYZANTION, Konstantynopol, Istambul, Stambul, niezależnie od starych czy nowej nazwy — oształtami. Położona nad Bosforem, Złotego Rogu i Morza Marmara, dawna stolica bizantyjskiego, wielkiego imperium osmańskiego, jest dziś jak nigdzie największym miastem Turcji i jednym z największych miast świata. Fascynująca mieszanka przeszłości i teraźniejszości, kultury i obyczajów.

Miasto ponad pięćset lat, burzliwej historii sięgającej swym początkiem szóstego wieku przed naszą erą.

Ileż już napisano fascynujących stró sławczych, niepowtarzalności miasta, mienności starych budowli, meczetów, minaretów, basenów, murów, wchodu i zachodu słońca nad Złotym Rogiem. Tyśiące, dostojne tysiące monografii — folderów, przewodników, opracowań ukazało się i ukazuje w tym wielkim mieście, leżącym na granicy Europy i Azji. Książki może pięknej o tym mieście na-

piśać jak to uczynił sławny obywatel Jan Potocki, który wszystko ogłodził — i przepiękną, bażytki Świętej Mądrości, którą budowało dziesięć tysięcy robotników przez pięć lat, meczety Ahmeda, Sulejmana, Mehmeda Zwiędzający i pałace...

MIASTO nad Bosforem stanowiło dla mnie — korespondenta PAP — dawne próg, przez który mu-

sobowość n'eraż bardzo dobieć, która daje o sobie znać, z którą należy się liczyć. Jest dynamiczna we wszystkich sferach ludzkiego działania.

CI CO SŁAWIA PRZESZŁOŚĆ

TURCY lubią oglądać wesołe korowody, lubią się również bawić i to huczną. Lubią też ciekawie opowiadania. W zaułkach

ludzi mądrych. We wschodniej Anatolii, w zocofanych wsiach widać w nich namiętnie potężnych Proroka. Zapraszają ich na sądy do rozstrzygnięcia sporów rodzinnych i sąsiadzkich, radzą się w najintymniejszych sprawach.

I CI CO ŁĄCZA JĄ Z TERAZNIEJSZOCIĄ...

KIEDYŚ mój znajomy, docent

Miasto 500 świątyn

siatem wejść i wyjść. Europejska linia kolejowa kończy się w tym mieście na jednym placu, a azjatycka linia kolejowa zaczyna się na drugim. Tu ląduje twój samolot i dopiero stąd startuje się dalej.

Koncentrują się w Stambule centralne wielkie finansjery, podstawowe ogniwka klasy robotniczej, wielkie firmy bankierskie i maklerskie, największe kombinaty prasowe i edytorskie. To neutralizujący punkty, mające decydujące znaczenie na mapie politycznej, gospodarczej i kulturalnej Turcji.

Miasto, które określa swoją o-

starość Stambułu, w małych mehanach, na podwórczkach spać można „medoką”, opowiadają baka. Sioł, albo siedzi na podwyższeniu, odczuwając gawiedź z wywołaniem na jego słowa i gesty. „Bajarsze” są ludźmi najczulszej starości, a ich opowiadania, nieraz wygłaszane wierszem, dotyczą nieskalanych bohaterów, wielkich bitew, wielkich łask, romantycznych miłości... Co młodzi „bajarsze” świetnie improwizują, a w ich bajkach przewijają się nuty marzeń, prostych ludzi o pełnej miłości, jedzenia, stałej pracy, sprawiedliwych rządach. „Medoków” uważa się za

Uniwersytetu Stambulskiego, zaprosił mnie do swojej rodzinnej wsi Einarcin nad Morzem Marmara, n'e opod Stambułu. Umówiliśmy się na dziedzińcu uniwersyteckim. O wyznaczoną godzinę jestem przy bramie najstarszej wyższej uczelni na Bliskim Wschodzie.

I oto stoję s'e mimowolnym świadkiem studenckiej zabawy wokół pomnika, któremu dopiero nieco później mogłem się przyrzyć.

Pomnik przedstawia trzy postacie — Atatürk oraz obok niego — młodą dziewczynę i chłopca. Wszyscy mają na sobie powłoczy-

ste szaty. Wszyscy trzej są bosi z podniesionymi głowami kroczyć zdecydowanie przed siebie. Bosy Atatürk — wódz, reformator. Nawet Gandhi na pomnikach jest w sandałach. A więc bosy kult narodowy i bosy młodzień. Symbol bliskości do matki i zemi, równości ludzi, łączności pokoleń...

Kopela gra skocznią muzykę. Studenci są poprobierani w kolorowe szmoty i szmoki, fikuśne kapelusze, niektórzy są w szkaradnych — groźnych w swej wymowie maskach. Chwytają się za ramiona, tworzą długie łańcuchy tańczących, przebijają szybko nogami, to tańczą do przodu, to znowu na bok, ale wciąż posuwając się wokół pomnika. Tańczą bosko, lekko. Tańczą długo, do zupełnego zmęczenia.

— Co to za okazja? — pytam docenta, kiedy opuszczamy uniwersytet.

— Każda okazja jest dobra — odpowiada. — Nasi młodzi zabawa mają w krw. Pretekstem jest zdany lub obany egzamin, dzień wolny od nauki, urodziny się dziecka w burse akademickiej, albo jak dziś — ślub pary studenckiej.

Bronisław TRONSKI

PAPUA
NOWA GWINEA

„NEUE ZUERCHER ZEITUNG” opublikował artykuł poświęcony Papui Nowej Gwinei. Koncentruje się on jednak nie na znanych wydarzeniach historycznych z okresu drugiej wojny światowej, kiedy to czyży się tu zacięte walki, lecz o mawia wojskową strukturę współczesną. „Superszczepem” nazywano się na Papui Nowej Gwinei jej siły zbrojne.

Na urwisku, w gęstej puszczy zbudowana przed rokiem przez batalion pionierów wąska droga stała się w czasie pory deszczowej kamienistym korytem górnego potoku. W odległości 60 km na wschód od Port Moresby — stolicy Papui Nowej Gwinei beznadziejnie uległo tu wynajęte małe japońskie auto. Znalazło się w kompletnym odoosoleniu, wypelnionym tylko różnorodnymi szelastami dochodzącymi z nieprzeniknionej wilgotnej, soczystej zieleni. Obrwanie chmury kończy idylę daleko od ostatniej nędznej wioski na historycznym szlaku.

W poprzednim kolumnie, w lecie 1942 roku znajdowały się w tym miejscu posuwające się z północnego wschodu przednie oddziały armii japońskiej, które zalały w kierunku Port Moresby. Był on już wtedy codziennie bombardowany przez lotnictwo marynarki japońskiej, w tym czasie oddziały australijskie i w nieznacznej części także amerykańskie, pozosta-

jące pod naczelnym dowództwem Mac Arthura, usiłowały w trudnym, przynajmniej dotkliwie trudnym, przeciwnym stopniowo wypierać nieprzyjaciela. Droga ta wešla do historii walk w wojnie o Pacyfik pod nazwą „szlaku Kokoda”. Przez czerwony, guminasty szlak, wzdłuż miejsc upamiętniających walki ślepa droga wiodła do dżungli.

Na ile historii interese w dżungli ma niemal wartość porównawczą dla strategii obrony Papui Nowej Gwinei.

Armia kraju, który uzyskał niepodległość dopiero 16 września 1975 r., a która powstała w górach dżungli głównie w czasie walk partyzanckich, jest i w niedalekiej przyszłości pozostanie tak nie wystarczająca, że w razie konieczności odparcia większego ataku nie dołoży się zrobić tego bez pomocy Australii, która w Papui Nowej Gwinei sprawowała administrację mandatową. Nie istnieje jednak prawne zobowiązanie do pomocy. Nacjonalistyczny rząd w Port Moresby, którego roczny budżet prawie w 40 proc. opiera się na dotacjach finansowych Australii, nie zgodziłby się na takie powołanie.

W kręgu oficerskich, włączając do dowództwa „Sił Obrony Papui Nowej Gwinei” (tak urzędowo nazywa się armia, licząca 3500

zawodowych żołnierzy), występują tymczasem nadzieje na zrewidowanie w przyszłości polityki wewnętrznej i włączenie do państwa ANZUS, którego członkami są Australia, Nowa Zelandia i Stany Zjednoczone.

Droga do szlaku Kokoda daje nam przedśmiał wielkich trudności terenowych i komunikacyjnych w Papui Nowej Gwinei. Bezpośredniego połączenia między południowym wybrzeżem Papui i północnym Nowej Gwinei nie ma w ogóle. Oprócz tego przeszkodą pra-

żebom startu z uznaniem trzeba ocenić dotychczasowe osiągnięcia. Z ironią, lecz równocześnie z wyuczonym odcieniem dumy nazywa więc niepełna 36-letni generał brygady Ted Diro — dowódca Sił Obrony — swą małą armię „superszczepem” Papui Nowej Gwinei.

ARMIA Papui Nowej Gwinei nie musi oczywiście całkowicie wyrzekać się tradycji. W walkach obronnych na szlaku Kokoda bardzo się okazał się powołany w czerwcu 1940 roku, walczący o boku Au-

batalion pionierów i centrum szko leniowe w Port Moresby, drugi batalion PIR w Wewak. Podczas gdy batalion pionierów bierze część udziału w akcjach operacyjnych na terenie kraju, przede wszystkim przy budowie dróg — jak np. na szlaku Kokoda — kompanie odbywu batalionów PIR działają obecnie na granicy z Indonezją.

Marynarka, umundurowana w białe uniformy, składa się z jednej eskadry łodzi patrolowych dysponującej pięcioma ścigaczami i jednej eskadry łodzi desantowych. 4 stare samoloty DC-3 oraz 3 maszyny Nomad-STOL o krótkim starcie stanowią eskadę transportu lotniczego i tworzą kręgosłup lotnictwa. Przed rokiem obsługiwane je 12 miejscowych pilotów i 22 osoby personelu naziemnego. Jako duży minus odnotowa się brak helikopterów, które mogłyby niezwykle ułatwić wykonywanie zadań przez Siły Obronne.

W KRAJU znajdują się jeszcze żołnierze australijskie, których status i prawa uregulowane są na podstawie bilateralnego układu w sprawie stacjonowania oddziałów wojskowych z dnia 26 stycznia 1977 r. „Localization program”, to jest program przejmowania trudnych technicznie czynności przez miejscowych żołnierzy i oficerów, ugradniany jest z Siłami Obrony Papui Nowej Gwinei. Współpraca Obronnej. Kontrolę oraz nadzór składane przez Port Moresby wnioski dotyczące dowodów materiałowych wojskowych i przekazywania zaleceń australijskiemu urzędowi obrony.

Wojskowy superszczep

gwie, nie do przebycia jest łańcuch górski. Jedyną możliwą komunikacją zarówno tu, jak też z innymi wyspami, takimi jak Nowa Brytania, Nowa Irlandia i Bougainville, stanowią połączenia lotnicze.

Rozczłonkowanie geograficzne towarzyszy rozczłonkowaniu etnicznej i niezlazności, zupełnie odmienne scenery, mówiące przesłanie 100 językami i dialektami. Większa część zaledwie 3 miliony liczącej ludności żyje jeszcze w wieloletniej prymitywnej epoce kamiennej, bądź też wyszła z niej dopiero w ostatnich latach.

Na takiej, zaledwie odrobinie nowoczesnej, narodowej podstawie trzeba rozbudować armię, uzbrojona w nowe, choćby proste i skromne środki techniczne. Wojsko powszechnie znanych trudności błądzących się z tak krótkowocnym niskiego

straliczyków i rekrutujący się z tubylców Regiment Wyp Pacyfiku (PIR). Oddział, który prawdopodobnie jako jedyna jednostka w czasie drugiej wojny światowej szedł do walki boso, był się znokomicie jako lekka piechota przede wszystkim w partyzantce w bezlitosnej dżungli. Pod koniec wojny bilans dokonany melanarjskich bojowników był następujący: 63 zabitych wobec 2209 Japończyków, czego zabitych, zyskiem w walce wręcz. Po przejściowym rozpuszczeniu Regiment został reaktywowany przez Australijczyków w 1951 roku.

Siły obronne są celowo zintegrowanymi siłami zbrojnymi mającymi jedno dowództwo, sztab i kwatery. Struktura jest podziału na bronie. Rozlokowanie armii jest następujące: jeden batalion PIR,



Memoriały niedzitelne Twoje 100 procent...

JAK informuje niezawodny kalendarz „Tęto” („sprawna organizacja warunkiem dobrej roboty”), w dniu dzisiejszym upływa 95,89 procent czasu od początku bieżącego roku. Czas mierzony w procentach — to dobry pomysł i w związku z tym warto zapamiętać, iż trzydziestego grudnia pozostanie nam już tylko 0,27 procenta do wykonania planu rocznego. Niestety, w tej dziedzinie żadne przekroczenie normy nie jest możliwe, chociaż z drugiej strony daj Panie Boże zdrowie aby wszyscy z taką piekielną regularnością i zaangażowaniem wykonywali swoje plany jak czynią to umykające chyże latka... Żadnych posługów, niedoborów, zaległości — wszystko wyprowadzone „na zero”, niczym w piosence Kaczmarka.

Niestety, nie wszyscy mogą się pochylać takim rezultatem, chociaż — na zdrowy ro-

zum — wykonanie planu powinno stanowić owo minimum przyzwoitości, czy też, mówiąc bardziej delikatnie punkt honoru każdego szanującego się pracownika czy przedsiębiorcy. Tymczasem jakże często jesteśmy skory do szafowania hojnymi obietnicami zrobienia czegoś znacznie więcej niż się od nas wymaga, zapominając że należy najpierw solidnie wykonać to do czego jest się zobowiązanym. Tym bardziej, iż w wielu przypadkach są to często jeszcze obietnice bez pokrycia. „Dodatkowo ponad plan...” Proszę bardzo, a cóż mi to szkodzi, nie ja się będę martwił o realizację!

ku, trudno będzie mówić o dalszym, szybkim postępie we wszystkich dziedzinach. Sądząc o konieczności bacznej przyjrzenia się temu wszystkiemu co hamuje zaplanowany rozwój, co opóźnia realizację społecznie ważnych planów, stanowią podstawowy warunek postawienia trafnej diagnozy dotyczącej eliminowania wszelkich ujemnych zjawisk z naszego życia. Nie powinno tu być miejsca na niedomówienia, że działania porównawcze, gdyż wówczas miast dużego kroku napróżd będziemy sobie drąsko podpreptali w miejscu.

SPRAWY w jakie angażujemy się na co dzień są sprawami różnego formatu i różnej rangi, ale przecież dopiero suma naszych wspólnych działań składa się na konkretną rzeczywistość gospodarczo-społeczną. Można by więc rozmyślać o tym, jak wiele zależy tu od wielu! Ale także: — Jak wiele zależy też i od Ciebie!

P.O.MORSKI

Na praktykę — do Teatru Wielkiego

Jak się zdobywa zawód tancerza?

W PIĘCIU miastach Polski — w Warszawie, Gdańsku, Bydgoszczy, Poznaniu i Łodzi istnieją szkoły baletowe, do których liczba kandydatów przekracza wielokrotnie liczbę miejsc. W tym roku np. do Państwowej Szkoły Baletowej w Warszawie zgłosiło się aż 460 dziewcząt i chłopów na 80 miejsc. Jednak mimo tak licznej grona chętnych nie udało się wybrać nawet 60 przyszłych adeptów spełniających wymogi sztuki baletowej.

DO szkoły przyjmowane są dzieci po ukończeniu trzeciej klasy szkoły podstawowej o idealnym stanie zdrowia, proporcjonalnej budowie ciała, dobrym smakiem i poczuciu rytmu. Wiele osób w tym wieku opada w trakcie nauki. Świadczy o tym m. in. liczba absolwentów — na przestrzeni 30 lat szkołę opuściło rocznie 29-30 osób, zaś w tym roku dyplom otrzymało tylko 9 osób. Dyplom szkoły baletowej uprawnia do zdawania egzaminów na wyższe uczelnie.

OBECNIE w PSB uczy się 332 dziewcząt i chłopów w wieku od 10 do 18 lat. Nie wszyscy pochodzą z Warszawy, jednak większość przyjmowana uczniów spoza stolicy jest z terenów, gdzie szkoła nie posiada własnego internatu.

Nauka trwa 9 lat, a jej program obejmuje oprócz zajęć zawodowych takich jak: taniec klasyczny, ludowy i charakterystyczny, partnerstwo, historia tańca, zasady charakterystyki, również przedmioty ogólnokształcące i umuzykalnienie (uczeń uczy przez 6 lat ucia się gry na fortepianie).

Od drugiego roku nauki, uczniowie odbywają praktykę. Biorąc udział w przedstawieniach Teatru Wielkiego. Ponadto szkoła wystawia na jej scenie swoje własne spektakle. Był to „Dziadek o czerech”, obecnie można oglądać „Leśna Krolewna”. Wykonawcami są wyłącznie uczniowie uczący się w szkole baletowej. Obydwa przedstawienia zostały wysoko ocenione przez znawców i publiczność.

„Szkoła nosów”

TAK żartobliwie nazywana jest uczelnia w Grasse (na południu Francji), gdzie szkoły się specjalizują dla przemysłu perfumeryjnego. Adeptci tej oryginalnej szkoły potrafią rozróżnić około 5 tysięcy zapachów i komponować wyciągi z kwiatów w coraz to nowe „bukiety”.

(Fot. CAF-Keystone)

Ślawi imię Korczaka

REPREZENTANTEM Stanów Zjednoczonych w międzynarodowym Komitecie UNESCO do spraw obchodów setnej rocznicy urodzin Janusza Korczaka jest Amerykanin polskiego pochodzenia prof. E. P. Kulawiec. The University Press of America opublikuje w jego tłumaczeniu „Pamiętnik” polskiego pedagoga Prof. Kulawiec jest wykładowcą w George Washington University w Waszyngtonie.



Podatek od samochodu

W MYŚL przepisów obowiązujących w krajach Wspólnoty Europejskiej, EWG zaprotęstowało przeciwko pobieraniu od nabywających samochody osób prywatnych podatku w wysokości 40 proc. Belgowie przyjęli protest do wiadomości i zlikwidowali ten podatek. Na jego miejsce wprowadzili nowy — pobierany podczas rejestracji kupionych samochodów. Oczekiwane w wysokości 40 proc. wartości pojazdu.

Jeszcze jedna piramida

CIĘKAWEGO odkrycia w Abu Simbel w rejonie sławnych egipskich piramid, dokonała ekspedycja Czechosłowackiego Instytutu Egiptologii. Natrafiono tutaj na jeszcze jedną piramidę, która — jak wywnioskowano z badań — jest „siostrzynką” Kentkaus — żony faraona Nefertitara z V dynastii żyjącej w XXV wieku p.n.e.

Gorące źródła w Jugosławii

W ZNANYM jugosłowiańskim uzdrowisku Branku Banja, położonym na południu Serbii, odkryto gorące źródła o temperaturze wody dochodzącej do 100 stopni. Naukowcy chcą je wykorzystać do ogrzewania ciepłarni domów mieszkalnych i innych obiektów.

W konwencji bulwarowej komedii

PIRÓSKA by PRZEDNI! Rzadko na scenach teatrów dramatycznych jest miejsce na podziw, farsę, komedię. Głównie to pozostają w cieniu sztuki o większym ładunku intelektualnym. W Polsce tylko Warszawa i Łódź mają stałe sceny dla komedii bulwarowej. I — od niedawna — Szczecin. Tutejsza Agencja Artystyczna utworzyła ostatnio „Teatr Farsy”, teatr który przede wszystkim ma bawić.

Na premierę Aleksander Strokowski przygotował komedię Jerzego Walden węg. Feydeau (1862—1921) „Opiekun mojej żony”. Wyboru komikami. Główny motyw to utwór nie wykraczający poza ogólną wiedzę o zmechanizowanej małżeństwie i tym trzecim. Małżeński trójkąt należy już do tych stereotypów w literaturze i teatrze, które zwołują czytelnika czy widza od innych oczekiwań poza zabawką „Opiekun mojej żony” nie ma moralizować, jego głównym celem — to zabawa. Zamiast naśladować ten podatek, jak woleliby moralizatorstwo — blask i uśmiech, humor z nieoczekiwanych qui pro quo, nie zwykłe perypetie scenicznych bohaterów.

STROKOWSKI zaufał autorom, konwencji dzieła literackiego, nie chciał przez utwór pokazać więcej, niż to co w nim zostało zawarte. Postacie komedii są dostatecznie groteskowe poprzez sam tekst i rolę im przez nie wyznaczoną, by trzeba było jeszcze wzbogacić. Z dwóch teatrów szczecińskich stworzył dla tej sztuki zespół pracujący dobrze spełniać swój aktorski obowiązek wobec publiczności i niechęć czujący się w tym punkcie. To już wiele. Nie ma w tym zespołu aktora, który nie bawiłby widza którymś z rodzajów komizmu: Miranda (B. Falińska) nadładowanym językiem intelektualnym, Gabriela (N. Grunwald) gra lędlitę mełanki i namiętę kochanki, Charanec (Z. Wilkiewicz) nadmiernie pomysłowy, Gaston (A. Gierczak)

Całe przedstawienie dowodzi rzetelnej pracy reżysera i zespołu, jest przedstawieniem miłym dla publiczności, a nie obciążającym dla aktorskich doświadczeń.

Dla recenzenta nie ma trudniejszego zadania, niż opisanie dobrej rozrywki. To co napiszę, nie odda nastroju odprężenia, wieczornego relaksu w Teatrze Farsy, gdzie wybuchy śmiechu są częste, a oklaski spontaniczne. Najlepiej, jeśli porzucenie na zachęceniu do udziału w tej dobrej zabawie.

SZCZECIŃSKA AGENCJA ARTYSTYCZNA. Teatr Farsy: „Opiekun mojej żony” Jerzego Walden węg. Feydeau. Reżyseria: Aleksander Strokowski, scenografia: Barbara Banja. Muzyka: Piotr Hertel, teksty piosenek: Mirosław Lebkowski. Premiera: 1.XII.78 r.

W Beskidach święta na ludowo

BIELSKO-BIAŁA. Zbliżające się tegoroczne święta w Beskidach przebiegają w sposób wyjątkowo ludowy. Obydwa się będą atrakcyjne zabawy, kulty i imprezy z przesłankami ludowymi. Świątecznymi świętami i noworocznymi życzeniami.

Tegoroczne święta w Beskidach obchodzą w sposób wyjątkowo ludowy. Obydwa się będą atrakcyjne zabawy, kulty i imprezy z przesłankami ludowymi. Świątecznymi świętami i noworocznymi życzeniami.



NASZE SYLWETKI

Edward Lubaszenko

AKTOR krakowskiego Teatru Starego, znany z licznych spektakli telewizyjnych i filmów, odgrywa rolę głównego bohatera w emitowanym aktualnie serialu „Dziadek o czerech”. Rola doktora Bogara nie jest pierwszym kontaktem Edwarda Lubaszenki z medycyną. Jego drogą na deskę sceniczną prowadziła bowiem przez studia medyczne — przez osiem semestrów (czyli, jakby nie było, przez lata) studiował we wrocławskiej Akademii Medycznej przez cały jednak czas pasjonował się teatrem i udeilił w studenckim ruchu kulturalnym.

Związany był ze znanym od lat i cieszącym się znakomitą sławą teatrem studenckim „Kalambr”. Wtedy właśnie próbował wszystkiego co wiąże się ze sceną — występował w kabarecie, grał w monodramach, nie stronił też od estrady. Z piosenką krótko jednak zerwał, bowiem — jak mawia — nawet największe poczucie humoru ma swoje granice.

PATENT na aktora otrzymał po zdaniu egzaminu eksternistycznego w warszawskiej PWST — tej samej uczelni, w której kilka lat wcześniej powiódł się, że na aktora się nie nadaje.

Już jako pełnoprawny aktor trafił do Teatru Polskiego we Wrocławiu — czasem przenosił się do Współczesnego. Obfitując w ciekawe role, sześciu latem pracy we wrocławskim teatrze zawiązała się z Lubaszenką wielka, jak sam mówi, „także i to, że nigdy nie żałował decyzji o wyborze medycyny”.

W 1973 r. związał się z Teatrem Starym w Krakowie. Współpraca z Jarocim, Walidą i Swinarskim zapoczątkowała krótkie, znakomite kreacje. Oszczędnym w środkach wyrazu, a mimo to ogromnie efektywnym, grywał Edward Lubaszenko w repertuarze bardzo różnorodnym, w sztukach Wyspiańskiego, Ibsena, Czechowa, Dostojewskiego, Witkacego, Różewicza i Grochowskiego.

Lubaszenko nie ma ulubionych sztuk ani postaci, które szczególnie mu chętnie zagrywać. Większość rol w repertuarze klasycznym, a nawet współczesnym, wierzył w „oprowadzanie widza na rali”.

Aktor powinien więc dać do osiągnięcia trudnej sztuki „oprowadzania widza na rali”.

DO postaci doktora Bogara na brałmy już zaufania i uważnie śledzimy jego losy. Wypada nam też zwrócić na kolejne role teatralne tego w szeregach miłośników aktorstwa.

Całe przedstawienie dowodzi rzetelnej pracy reżysera i zespołu, jest przedstawieniem miłym dla publiczności, a nie obciążającym dla aktorskich doświadczeń.

Pół żartem — pół serio MINI-HOROSKOP

17. XII. 1978 r. — 23. XII. 1978 r.

BARAN 21.1—20.4. Nie przygotuj swiat w ostatnim dniu. Im wcześniej zaczniesz, tym sprawniej to zrobisz. Procz o porządkach i planach na rok przyszły nie pomyślaj. Niech się zaważają. Przy wylgnym potrafią wyznaczyć, niech się zaważają. Przy wylgnym potrafią wyznaczyć, niech się zaważają.

BYK 21.1—21.5. Co w tym roku napisał, pomyśl o dobrym na przyszłość. Obyś dotrzymał postanowienia. Egoizm i brak wysiłku, niech się zaważają. Obyś dotrzymał postanowienia. Egoizm i brak wysiłku, niech się zaważają.

BLIZNIA 22.1—21.6. Koniec roku to okazja do rozliczeń. Lekko-nieśmiałość, niech się zaważają. Koniec roku to okazja do rozliczeń. Lekko-nieśmiałość, niech się zaważają.

RAK 22.6—22.7. Prześnij sobie i idy widy. Rodzina należy się pogodzić. Wiele osób liczy na twoje odwiedziny. Idź odwiedzić, gdzie cię oczekują, bezdusznie bądź, bezdusznie bądź, bezdusznie bądź.

LEW 23.7—23.8. Jeśli zaprosz gościa na święta, liczyć się mogą znowu. Na Nowy Rok. Oprócz jedzenia i spania przystojni biletu do kina i teatru, zaplanuj pójście na wystawę i do muzeum. Trafnie wybrać się na spacer przedziedni i gospodarzy.

PANNA 24.8—23.9. Do tej pory nieodwołalnie przypadek lub dany krewiny stanę na wysokości zadania. Trudnym momencie okazie ci się oceniona pomoc. Jego gest zbliży cię do siebie. Wzburzył to zadowolenie i taniec osob. Nie odpowiadaj na wymówki. Świeta chybą przerwać pasję przyróżm. A w nowym roku — nowe życie.

WAGA 24.9—23.10. Rezerwuj swoich nie jest niewyśczerpany. Co zyskasz w dzień, tego zabraknie wieczorem. Zmęczony, rezygnuj z spraszeń. Chętniebyś zmienić pracę na leżącą, nie prościej są nielekka. Nie myśl o tym przez Świeta. Wypoczęty i „wyhasany”, może znajdziesz sposób pogodzenia

POZIOMO: 1. Dziesięć lat. 4. Jęzioro w pnie. 2. Część Wielkiej Brytanii. 6. Dzikie pies australijski. 7. Grube powrozy. 8. Równoległobok. 10. Karta błaga wszystkie inne. 11. Pasterz owiec, któremu podlegają Juhasi. 12. Znacznik. 15. Płasz zimowy. 16. Wzrost. 17. Jednostka wojska rzymskiego. 19. Kraina, a strona. 20. Kraina historyczna. 21. Młot. 22. Okrzyk, oklask. 23. Rodzina wargowa z jadalnych liści. 24. Abecadło. 25. Dług, który się ogon sukni. 30. Strojony jaskowyż w sułtański. 32. Nie prawa — np. noga. 34. Marka polskich samochodów ciężarowych. 34. Utwór muzyczny na dziesięć instrumentów. 35. Młot w pień. 36. Polowy Arabickiego. 36. Dzierżawa.

POZIOMO: 1. Gruby koc, używany zwykle jako okrycie na kości. 2. Miejsce w świątyni greckiej, gdzie przechowywano święte, dostępne tylko kapłanom. 3. Złoty podstęp. 4. Aureola. 5. Utwór epicki stanowiący opowieść o wojnie królów. 6. Jednostka miary. 7. Jeden z miesięcy. 8. Zarost po obu stronach twarzy. 12. Złoty sprężyny okoliczności. 13. Okres w dziejach ludzkości. 14. Pismo. 15. Okazywanie. 16. Wzrost. 17. Jednostka wojska rzymskiego. 19. Kraina, a strona. 20. Kraina historyczna. 21. Młot. 22. Okrzyk, oklask. 23. Rodzina wargowa z jadalnych liści. 24. Abecadło. 25. Dług, który się ogon sukni. 30. Strojony jaskowyż w sułtański. 32. Nie prawa — np. noga. 34. Marka polskich samochodów ciężarowych. 34. Utwór muzyczny na dziesięć instrumentów. 35. Młot w pień. 36. Polowy Arabickiego. 36. Dzierżawa.

POZIOMO: 1. Gruby koc, używany zwykle jako okrycie na kości. 2. Miejsce w świątyni greckiej, gdzie przechowywano święte, dostępne tylko kapłanom. 3. Złoty podstęp. 4. Aureola. 5. Utwór epicki stanowiący opowieść o wojnie królów. 6. Jednostka miary. 7. Jeden z miesięcy. 8. Zarost po obu stronach twarzy. 12. Złoty sprężyny okoliczności. 13. Okres w dziejach ludzkości. 14. Pismo. 15. Okazywanie. 16. Wzrost. 17. Jednostka wojska rzymskiego. 19. Kraina, a strona. 20. Kraina historyczna. 21. Młot. 22. Okrzyk, oklask. 23. Rodzina wargowa z jadalnych liści. 24. Abecadło. 25. Dług, który się ogon sukni. 30. Strojony jaskowyż w sułtański. 32. Nie prawa — np. noga. 34. Marka polskich samochodów ciężarowych. 34. Utwór muzyczny na dziesięć instrumentów. 35. Młot w pień. 36. Polowy Arabickiego. 36. Dzierżawa.

POZIOMO: 1. Gruby koc, używany zwykle jako okrycie na kości. 2. Miejsce w świątyni greckiej, gdzie przechowywano święte, dostępne tylko kapłanom. 3. Złoty podstęp. 4. Aureola. 5. Utwór epicki stanowiący opowieść o wojnie królów. 6. Jednostka miary. 7. Jeden z miesięcy. 8. Zarost po obu stronach twarzy. 12. Złoty sprężyny okoliczności. 13. Okres w dziejach ludzkości. 14. Pismo. 15. Okazywanie. 16. Wzrost. 17. Jednostka wojska rzymskiego. 19. Kraina, a strona. 20. Kraina historyczna. 21. Młot. 22. Okrzyk, oklask. 23. Rodzina wargowa z jadalnych liści. 24. Abecadło. 25. Dług, który się ogon sukni. 30. Strojony jaskowyż w sułtański. 32. Nie prawa — np. noga. 34. Marka polskich samochodów ciężarowych. 34. Utwór muzyczny na dziesięć instrumentów. 35. Młot w pień. 36. Polowy Arabickiego. 36. Dzierżawa.



JANUSZ A. ZAJDEL
CYLINDER
Van Troffa

Pozbycie się kłopotu było sprawą stosunkowo prostą ze względu na to, że nie posiadali one tożsamości i osobowości. Pragnęli. Tym niemniej, orzeczeniem Najwyższego Trybunału zostały one uznane za pełnoprawne osoby fizyczne i tym samym fakt likwidacji kopii traktowany jest jako morderstwo z premedytacją.

— Teraz rozumiesz? — uśmiechnął się Mark.
— Nasz przyjaciel Cyryl był wówczas bliskim współpracownikiem Ordona. Tyle, że był dość sprytny, by wymknąć się sprawiedliwości. Ale umiejętnościach zachował do dziś. Był specjalistą od partenogenetycznego rozwoju żeńskich komórek rozrodczych. Zrobił na tym niezły majątek...

— Może być wspomniany o ofercie z syntetycznymi narkotykami, na dwa tysiące sto trzydziestym? — odgrzył się Cyryl. — Ty też byłeś zdolnym chemikiem.
— Więc Sandra... jest kopia? — wyjątkiem.
— Sandra — to nazwa modelu. Wyhodowałem takich kilkanaście egzemplarzy. Wszystkie nazywają się „Sandra”. To jest duży popyt na dziewczynki. Oprócz modelu „Sandra”, były jeszcze „Gracie”, „Marylin”, „Margarita”... Ale „Sandy” były najbardziej udane... — Kto był oryginałem? — zerwał się, stając przed Cyrylem. Cofnął się, trochę przestraszony.

— Będę dziewczyną, z miastem.
— Ale ta... z której... pochodzi Sandra, kim była?
— Usiądź O co ci chodzi? — Mark odciągnął mnie od Cyryla.
— Zaraz ci odpowiem — wtrącił Cyryl — pamiętam tę dziewczynę...
— Kiedy to było?
— Dawno. Może to dwadzieścia lat temu. Tutaj nie miałem się w przyspieszenie rozwoju. Klienci brali małe dziewczynki, na wychowanie... One są wszystkie normalnie rozwinięte, umysłowo i fizycznie. Prace w tym świecie, przy braku kobiet, taki proceder nabiera cech pozostymy. Musisz to przynajmniej...
— Więc kim była ta dziewczyna? Co się z nią stało?

— Spotkałem ją na jednym z dolnych poziomów, niedaleko stąd. Chyba zabiła w nieznanym terenie bo znalazłem ją zagłodzoną i w stanie kompletnego wyczerpania. Była tutaj ze dwa tygodnie, gorączkowała, mijała... Pamiętam, że pociła jakieś nonsensy... Potem, gdy odzyskała siły, zniknęła nagle któregoś dnia. Nie szukałem jej, nie widziałem więcej. Miał wtedy około dwudziestu lat, teraz miałaby pewnie być czterdzielką. Może jest jeszcze w mieście, a może już nie na przedmieściach... Została mi po niej trochę komórek, pobranych jeszcze w czasie jej choroby. W wszystkie wykorzystalem, mam jeszcze maly zapas. Jeśli ci na tym zależy, mogę wyhodować dla ciebie jedną kopię, ale to trwa parę miesięcy, a potem jeszcze ze dwa lata, żeby stała się dojrzałą kobietą... Więc może lepiej poszukać w mieście, tam powinno być kilkanaście egzemplarzy, mniej więcej dwudziestoletnich... Teraz wszystko stało się jasne... Yetta była tutaj. Była dwadzieścia lat temu! Wyszła z cylindra, może nie po raz pierwszy, lecz nie udało się jej wydobyc samodzielnie na powierzchnię miasta... Na ileż cierpienia naraziłem tę dziewczynę! Co stało się z nią później? Czy udało się jej dowiedzieć czegoś o nas? O tym, że nie powróciliśmy jeszcze z Dżety? Wątpliwe, by ktoś mógł ją wówczas o tym poinformować. Cyryl nie przywiązywał wagi do tego, co mówiła, biorąc jej słowa za mądrzenie w gorączce...

— Czy wróciła do cylindra? Może nie udało się jej tam trafić... Może została w mieście...
A Sandra była jej córką? Kopia, wyhodowana bez udziału męskiej komórki rozrodczej, co dawało gwarancję idealności z oryginałem... Była jedną z wielu jej córek, doskonale podobnych do niej, roztoczonych po tym mieście...
To dlatego znalazłem Sandrę. Wśród niezliczonych kobiet w tym mieście, prawdopodobieństwo spotkania uresztuje jedną z kopii modelu „Sandra” było bardzo prawdopodobne.

Teraz dopiero dotarło do mnie, że Sandra, którą przyłapałem na erotycznych harach z mieszkańcami miasta mogła być, a nawet na pewno była, inną osobą... Czy jednak mało to jakiegoś znaczenia? Czy ta „kopia” Sandra, wychowana tutaj od dziecka, mogła posiadać inną mentalność, inne obyczaje? A może... pochoła mnie naprawdę? Może chciała zostać tylko ze mną? Nie! Trudno przypuszczać, by w jej umyśle narodziła się nagła myśl, że można być zawsze z jednym tylko mężczyzną. Przywykła do obowiazującego tu obyczaju... Nawet, gdybyśmy mieli być jej szczególnie bliscy, nie widzieliby powodu, aby zaniechać kontaktów z innymi. Tutejsi mężczyźni także nie odczuwali zapewne, nie dając się się tu od dawna realizować. Chęci posiadania kobiety używane dla siebie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

— Teraz rozumiesz? — uśmiechnął się Mark.
— Nasz przyjaciel Cyryl był wówczas bliskim współpracownikiem Ordona. Tyle, że był dość sprytny, by wymknąć się sprawiedliwości. Ale umiejętnościach zachował do dziś. Był specjalistą od partenogenetycznego rozwoju żeńskich komórek rozrodczych. Zrobił na tym niezły majątek...

— Może być wspomniany o ofercie z syntetycznymi narkotykami, na dwa tysiące sto trzydziestym? — odgrzył się Cyryl. — Ty też byłeś zdolnym chemikiem.
— Więc Sandra... jest kopia? — wyjątkiem.
— Sandra — to nazwa modelu. Wyhodowałem takich kilkanaście egzemplarzy. Wszystkie nazywają się „Sandra”. To jest duży popyt na dziewczynki. Oprócz modelu „Sandra”, były jeszcze „Gracie”, „Marylin”, „Margarita”... Ale „Sandy” były najbardziej udane... — Kto był oryginałem? — zerwał się, stając przed Cyrylem. Cofnął się, trochę przestraszony.

— Będę dziewczyną, z miastem.
— Ale ta... z której... pochodzi Sandra, kim była?
— Usiądź O co ci chodzi? — Mark odciągnął mnie od Cyryla.
— Zaraz ci odpowiem — wtrącił Cyryl — pamiętam tę dziewczynę...
— Kiedy to było?
— Dawno. Może to dwadzieścia lat temu. Tutaj nie miałem się w przyspieszenie rozwoju. Klienci brali małe dziewczynki, na wychowanie... One są wszystkie normalnie rozwinięte, umysłowo i fizycznie. Prace w tym świecie, przy braku kobiet, taki proceder nabiera cech pozostymy. Musisz to przynajmniej...
— Więc kim była ta dziewczyna? Co się z nią stało?

— Spotkałem ją na jednym z dolnych poziomów, niedaleko stąd. Chyba zabiła w nieznanym terenie bo znalazłem ją zagłodzoną i w stanie kompletnego wyczerpania. Była tutaj ze dwa tygodnie, gorączkowała, mijała... Pamiętam, że pociła jakieś nonsensy... Potem, gdy odzyskała siły, zniknęła nagle któregoś dnia. Nie szukałem jej, nie widziałem więcej. Miał wtedy około dwudziestu lat, teraz miałaby pewnie być czterdzielką. Może jest jeszcze w mieście, a może już nie na przedmieściach... Została mi po niej trochę komórek, pobranych jeszcze w czasie jej choroby. W wszystkie wykorzystalem, mam jeszcze maly zapas. Jeśli ci na tym zależy, mogę wyhodować dla ciebie jedną kopię, ale to trwa parę miesięcy, a potem jeszcze ze dwa lata, żeby stała się dojrzałą kobietą... Więc może lepiej poszukać w mieście, tam powinno być kilkanaście egzemplarzy, mniej więcej dwudziestoletnich... Teraz wszystko stało się jasne... Yetta była tutaj. Była dwadzieścia lat temu! Wyszła z cylindra, może nie po raz pierwszy, lecz nie udało się jej wydobyc samodzielnie na powierzchnię miasta... Na ileż cierpienia naraziłem tę dziewczynę! Co stało się z nią później? Czy udało się jej dowiedzieć czegoś o nas? O tym, że nie powróciliśmy jeszcze z Dżety? Wątpliwe, by ktoś mógł ją wówczas o tym poinformować. Cyryl nie przywiązywał wagi do tego, co mówiła, biorąc jej słowa za mądrzenie w gorączce...

— Czy wróciła do cylindra? Może nie udało się jej tam trafić... Może została w mieście...
A Sandra była jej córką? Kopia, wyhodowana bez udziału męskiej komórki rozrodczej, co dawało gwarancję idealności z oryginałem... Była jedną z wielu jej córek, doskonale podobnych do niej, roztoczonych po tym mieście...
To dlatego znalazłem Sandrę. Wśród niezliczonych kobiet w tym mieście, prawdopodobieństwo spotkania uresztuje jedną z kopii modelu „Sandra” było bardzo prawdopodobne.

Teraz dopiero dotarło do mnie, że Sandra, którą przyłapałem na erotycznych harach z mieszkańcami miasta mogła być, a nawet na pewno była, inną osobą... Czy jednak mało to jakiegoś znaczenia? Czy ta „kopia” Sandra, wychowana tutaj od dziecka, mogła posiadać inną mentalność, inne obyczaje? A może... pochoła mnie naprawdę? Może chciała zostać tylko ze mną? Nie! Trudno przypuszczać, by w jej umyśle narodziła się nagła myśl, że można być zawsze z jednym tylko mężczyzną. Przywykła do obowiazującego tu obyczaju... Nawet, gdybyśmy mieli być jej szczególnie bliscy, nie widzieliby powodu, aby zaniechać kontaktów z innymi. Tutejsi mężczyźni także nie odczuwali zapewne, nie dając się się tu od dawna realizować. Chęci posiadania kobiety używane dla siebie...

W niedzielę na ringu w Pionkach

Wybieramy najlepszych sportowców i trenerów

Czy pięściarze Stali Stocznia wywalczą I ligę?

SPORY sukces odnotowali bokserzy Stali Stocznia, którzy walczyli w drugiej grupie II ligi zajęli pewnie pierwsze miejsce — dając szansę ubiegania się o awans do ekstraklasy. Czy szczeniaki nie ją wykorzystają? Przekonamy się już w niedzielę. Na drodze do zrealizowania celu stoi podopiecznym trenera J. Jaszezura zespół Widzewa Łódź — zwycięzca IV grupy.

DO konfrontacji sił pomiędzy tymi drużynami dojdzie na ringu w Pionkach koło Radomia. Pojedynek stoczniowców z łodzianami, prowadzonymi od czterech lat przez trenera W. Tomaszewskiego, można traktować jako rewanż. Rok temu bowiem, w Kaliszu, podczas turnieju, który miał wyłonić I-ligowca, bokserzy Stali Stocznia ulegli Widzewowi 7:13. Zwycęstwo to jednak nie zagwarantowało łodzianom awansu gdyż w decydującym meczu ulegli Stali Rzeszów. Jak będzie tym razem trudno przesądzić. Jedno jest pewne, że stalowcy stoją przed bardzo trudnym zadaniem, tym bardziej, że wyjechali do Pionek w osłabionym składzie. Brak dwóch klasowych pięściarzy K. Pierwieńckiego i A. Kuskowskiego, którzy leczą kontuzje, mówi sam za siebie. Mimo to jednak szczeniaki nie stoją z góry na straconej pozycji. Znacząc ich ambicję i wolę walki wydaje się, że wywalczą awansu jest realne.

Wśród przyszłych przeciwników bokserów Stali Stocznia znajduje się kilku pięściarzy o

uznanych już nazwiskach. Warto wspomnieć tu choćby o J. Prochorniu, A. Kolasieńskim czy J. Respondek. Ten ostatni znany jest szczeniackiej publiczności ze swych występów na

turnieju „Gryfa” kiedy to w błyskawiczny sposób znokautował dwóch ówczesnych kadrowców J. Krampę i R. Witka. Poza wymienionymi w skład kadry Widzewa wchodzi następujący zawodnicy: J. Stefanowski, Cz. Jakman, J. Bogdański, Z. Sznepke, M. Przybylski, J. Wnek, W. Kwapis, S. Hafka, T. Jończyk, J. Hartliński, J. Sobczak, J. Smigulski, H. Petrich, Cz. Jagiello.

Oprócz pięściarzy Widzewa i Stali Stocznia o awans do ekstraklasy ubiegają się będą zwycięzcy grupy I i II tj. Carbo Gliwice oraz Wybrzeże Gdańsk.

(Jk)

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 10.30 — hala WDS — międzynarodowy turniej bokserski juniorów, walki półfinalowe.
Godz. 15 — sala SP 19 przy ul. Kazimierza Królewicza — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi, Ogniwo — AZS Zielona Góra.
Godz. 18 — hala WOSTW przy ul. Narutowicza — rozgrywkę piłki ręcznej juniorów młodszych o mistrzostwo okręgu.
Godz. 17 — hala WDS — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi, Ogniwo — AZS Zielona Góra.
Godz. 19 — hala WDS — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej, Pogon — Orkan Sroda Wielkopolska.

STARGARD

Godz. 18 — sala Technikum Bu-

dowlanego przy ul. Ceglanej — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej, Błękitni — AZS AWF Gorzów.

ŚWIDOUJSCIE

Godz. 19 — sala LO przy ul. Nie-działkowskiego — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej, Flota — WZGS Sulęcina.

NIEDZIELA

Godz. 10 — sala SP 10 przy ul. Kazimierza Królewicza — rewanżowy mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej, Politechnik — Kotwica Kolobrzeg.
Godz. 10.30 — hala WDS — międzynarodowy turniej bokserski juniorów, walki finalowe.

Godz. 11.30 — hala WOSTW przy ul. Narutowicza — mecz piłki ręcznej juniorów młodszych o mistrzostwo okręgu, Kusy — Juwenia.
Godz. 13.50 — hala WOSTW przy ul. Narutowicza — mecz piłki ręcznej seniorów o mistrzostwo okręgu.

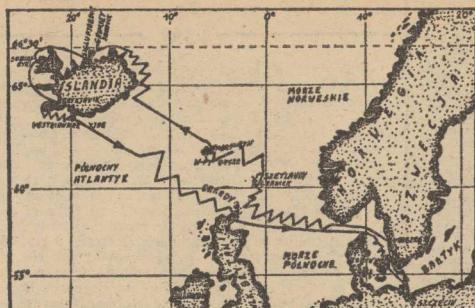
Godz. 15.30 — hala WDS — rewanżowy mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi, Ogniwo — AZS Zielona Góra.

STARGARD

Godz. 10 — sala Technikum Budowlanego przy ul. Ceglanej — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej, Błękitni — AZS AWF Gorzów.

ŚWIDOUJSCIE

Godz. 11 — sala LO przy ul. Nie-działkowskiego — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej, Flota — WZGS Sulęcina.



TRASA „MAGNOLIA”

„Magnolia” dookoła Islandii⁽¹⁰⁾

Z WICK wychodzimy z pomyślnym prądem pływowym i wiatrem od rury. Morze Północne powitało nas słonecznym, słabym wiatrem i małą falą. Wiatr powoli siada i skręca na przeciwny. Naglepnego dnia pogoda bez zmian, mimo że barometr opadł o 17 mm na dobę.

Trzy razy pokazała się deliń, które są wyjątkowo leniwe. W samo południe mamy rzadkiego gościa — smiała fokę, która z zainteresowaniem ogląda jacht dookoła w odległości ok. 10 metrów. Co kilka metrów wyrusza się i wstawia nos jak peryskop. Po południu otacza jacht stado deliń, które na pozegnanie Morza Północnego urządzają uspaniałe pokazy. Były to najbardziej efektowne pokazy tych zwierząt w całym rejsie. Pływały w pojeźdźni, dwójkami, a nawet trójkami, były skoki nad wodą i w górę. Widowisko trwało ponad godzinę.

17 sierpnia notujemy rekordowy przełot dobowy rejsu 146 mil. Na horyzoncie coraz więcej statków. Płyną w naszym kierunku bądź konturami. Widoczny znak, że zbliża się Skagerrak i kolejna czekolada do wygrania. O 02.15 Jan identyfikuje lekko z lewej od kursu porządku latarnię Lissa, odległość około 20 mil. Płyniemy na motylu wzdłuż brzości brzości, fala systematycznie rośnie, przyspiesza, a stawa się burzą. Zrzucamy grota, zostawiamy genowę i stawiamy na drugim statku foka. Przecięty molo, a stowanie staje się łatwe i przy-

jennie. Jest słonecznie i ciepło. Ta relaksowa żegluga udziela się całej załozce. Coraz częściej i więcej mówią o zakotwiczeniu rejsu, o domu i rodzinie. Niektórzy wspominają o pracy. Jeszcze tego samego dnia o 23.50 identyfikujemy duży statek Skagen W, który mijamy po 4 godzinach. Wpływamy na Kattgat przy latarni Skagen. Zapowiada się kolejny piękny dzień, najgorsze dla nas, że siada wiatr. Stoimy prawie w

miejsku. Przez 12 godzin zrobiliśmy załazwie 13 mil. Na rozsteczności morzu pełno statków i jachtów, które płyną na silniku. My stoimy i cierpieliśmy czekamy na wiatr.

20 sierpnia o godzinie 22.00 jesteśmy na wysokości szwedzkiej latarni Kullen. Latarnia stoi na wysokim brzegu, który daleko sięga w morzu. Wiatr tężeje do 5 st. Beauforta ale nie zmienia kierunku i wjeżdża dokładnie od zamku Hamletta w Helsingør. Widac wyraźnie brzeg duński Wyspy Zealandia, na której leży Kopenhaga oraz brzeg szwedzki od Kullen do Helsingør. Na morzu coraz więcej statków. Halujemy się z determinacją ale rezerwa się nie zmienia. Na każdym halsie zyskujemy od 2 do

Dziennikarze z radia głosują na A. Makowskiego

CODZIENNA poczta przynosi nam plik listów z kuponami plebiscytu na 10 najlepszych sportowców i trzech najlepszych trenerów Ziemi Szczecińskiej w 1978 r. Z każdym dniem kuponów przybywa. Głosowanie trwa. Przypominamy, że ostatnie kupony można wysłać 20 grudnia.

W trakcie kampanii plebiscytowej przeprowadzamy ankietę. Dziś głos zabierają dziennikarze Rozgłośni Polskiego Radia w Szczecinie i szef Aeroklubu Szczecińskiego. Koledzy z radia przysiali nam aż dwie listy. Pierwszą ustalił zespół działu sportowo-turystycznego, drugą Studio Bałtyk. W obu listach na pierwszym miejscu figuruje kolarz polickiego Chemika, Andrzej Makowski, mistrz Polski w kolarstwie przełajowym i VII zawodnik tegorocznych MS w kolarstwie przełajowym. Natomiast na pierwsze miejsce wśród trenerów wpisano na obu listach nazwisko mgr Jerzego Troszczyńskiego, trenera pływaków Stali Stocznia. A oto listy ustalone przez dział sportowo-turystyczny PR w Szczecinie:

ZAWODNICY
1. Andrzej Makowski
2-3. Henryk i Mariusz Trzcińscy
4. Iwona Welkza
5. Adam Prokulewicz
6. Leszek Wolski
7. Janusz Brzozowski
8. Henryk Wawrowski
9. Ryszard Czerwiński
10. Jerzy Siudy

TRENERZY
1. Jerzy Troszczyński
2. Zygmunt Jakubik
3. Andrzej Kobylński

STUDIO BAŁTYK typuje:

ZAWODNICY
1. Andrzej Makowski
2. Iwona Welkza
3. Henryk Wawrowski
4. Janusz Brzozowski
5-6. Henryk i Mariusz Trzcińscy
7. Adam Prokulewicz
8. Jerzy Siudy
9. Ryszard Czerwiński
10. Antoni Kuskowski

TRENERZY
1. Jerzy Troszczyński
2. Zygmunt Jakubik
3. Waldemar Mosbauer

AEROKLUB STAWIA NA R. SZAMKOŁOWICZA

PO RAZ pierwszy na listach plebiscytu „Kuriera Szczecińskiego” znalazło się nazwisko pilota szybowcowego. Romuald Szamkołowicz uzyskał w tym roku szereg bardzo dobrych wyników. Jego kierownik Aeroklubu Szczecińskiego ppłk pil. Antoni Bednarek, 14. maja, jako pierwszy szczeciński pilot szybowcowy przeleciał trasę trójkąta o obwodzie ponad 500 km. W listopadzie br. R. Szamkołowicz otrzymał tytuł Mistrza Sportu w szybownictwie. Został także powołany do kadry narodowej.

Płk pil. A. Bednarek wytypował 18 najlepszych sportowców i

trenerów najlepszych trenerów. A oto ustalone przez niego listy:

ZAWODNICY
1. Romuald Szamkołowicz
2. Jerzy Siudy
3. Henryk i Mariusz Trzcińscy
4. Andrzej Makowski
5. Iwona Welkza
6. Adam Prokulewicz
7. Leszek Wolski
8. Ryszard Czerwiński
9. Adam Prokulewicz
10. Janusz Brzozowski

TRENERZY
1. Andrzej Kobylński
2. Waldemar Ostatek
3. Zygmunt Jakubik

GŁOSOWANIE TRWA

A WIEC trwa głosowanie. Czytelnicy wypełniając kupony oddają głosy na sportowców i trenerów. W przyszłym tygodniu powołane przez komisję plebiscytową zespoły będą obliczać głosy. Wyniki plebiscytu ogłosimy w styczniu na specjalnie zorganizowanej imprezie.

Zapraszamy do udziału w plebiscycie.

T.R.

PLEBISCYT na 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW I 3 NAJLEPSZYCH TRENERÓW Ziemi Szczecińskiej w roku 1978

Zawodnicy:

1. ————	(10)
2. ————	(9)
3. ————	(8)
4. ————	(7)
5. ————	(6)
6. ————	(5)
7. ————	(4)
8. ————	(3)
9. ————	(2)
10. ————	(1)

Trenerzy:

1. ————	(3)
2. ————	(2)
3. ————	(1)

Imię i nazwisko ————

Adres ————

kraju. Obowiązki przejął kapitan”. W drugim dniu postoju otrzymujemy z Palacu Młodzieży i z pomocą Polskiej Żeglarki Morskiej rozrusznik do silnika. Demontuje zepsuty, montuje dobry ale próby wypadają negatywnie. Przyczyna to akumulacja, który nie był ładowany przez 3 tygodnie. Postanawiamy dokończyć rejs bez silnika. W dniu wyjazdu prognoza pogody zapowiada ostrzeżenie szturmu i wiatr 6 st. Beauforta z W do NW. Kopenhagę opuszczamy wieczorem 14. maja. W pełnym żaglu. Powoli zmniejszamy żagle i przy wyjściu z Sundu na Bałtyk płyniemy na

postój jest tutaj niebezpieczny. Jesteśmy gorzej bedzie z odesieniem. Ale oto cumujemy kable „Bergen”. Zdecydowanie w NR12, który płynie na Zalew. Krótka rozmowa z szyprem i podamy hol. Szybko i bezpiecznie wychodzimy na Zalew Szczeciński. Cumujemy w Trzebieży. W kraju jesteśmy za szybko i musimy czekać 2 dni na oficjalne wejście do Szczecina. W Trzebieży sporo znajomych i gratulacje od wielu, wielu ludzi i wywiad dla Telewizji Szczecin. W niedzielę 27 sierpnia, w asyście naszego nowego jachtu przyjmujemy ostatni kurs. Na maszcie powiewa niebieski wimpel o długości 4,37 m. Każdy milimetr oznacza przebieg 1 milę. Pod salangiem banderki państw do których zawiązała „Magnolia”. Na J. Dąbie do honorowej asysty dołącza sławny jacht „Spania” oraz inne jednostki. Ostatnie metry wielkiego rejsu pokonuje „Magnolia” na zarefowanym gocie i w efektywnym przechyle. O 17.12 cumujemy w macierzystej przystani po 58 dniach i pokonaniu 422 mil. Wciążamy gale flagową i udajemy się na plac apelowy. Czekają na nas rodziny, przedstawiciele władz, prasy, radio i telewizji oraz sympatycy żeglarska. Załoga otrzymała odznaczenia nadane przez Szkołę Żwiązków Sportowych. Były kwiaty oraz gratulacje. Po uroczystym powitaniu odbyło się spotkanie z załogą, która podzieliła się wrażeniami z rejsu. W taki przyjemny sposób zakończył się kolejny rejs żeglarski Palacu Młodzieży, w którym 4 razy przekraczaliśmy koło podbiegunowe.

Koniec Zdzisław FASKA

POWRÓT

Młwre i górze półostrowym. Fala systematycznie rośnie w miarę oddalania się od lądu. Nie jest pochmurna i ciemna ale szybko się zmienia. O 14.00 pokazuje się światło latarni Arkona, która mijamy w przełazie 2,5 godziny. Z prawej strony widać jasek miedzi. „Jalarnia Świnoujście na kur-sie”. Wkrótce pokazują się statki na redzie, blisko i blisko ląd. Mijamy główki Kopenki i trójkąta cumujemy pod pał z dociskającą wiatrem i falą. Przez cały czas postój z członków załogi musi odbywać jacht z hel, a trzech pilnować odbiły. W trudnych warunkach

„UJAWNIEŃIE tajnych świadczeń na skalę światową zmusza amerykańskich ludzi interesu do dokonania wyboru: zastosować wyższe standardy etyczne, bądź też oczekiwać ściślejszej kontroli ze strony rządu — zaczyna swój „raport specjalny” pod powyższym tytułem pismo U.S. NEWS AND WORLD REPORT.

AUTOR artykułu John S. Lang dokonuje analizy nielegalnych form i metod stosowanych w działalności zarówno wielkich towarzystw jak i całkiem małych przedsiębiorstw na tak wielką skalę, że stało się to „normalną praktyką”. „Raport specjalny” jest oparty na ujawnionych przypadkach łapówek czy innych sprzecznych z prawem świadczeniach, z których najbardziej znana była u nas afera Lockheed. Oto przekład artykułu ze skrótami:

WATPLIWE transakcje z gątku ukrywanych od lat przez korporacje amerykańskie są coraz częściej wyciągane na światło dzienne. Ludzie prowadzący śledztwa przytaczają dowody świadczące że łapówki, przekupstwa i inne nieprawne świadczenia stały się dla wielu firm zwykłą praktyką. Pewien ekspert ocenia, że rozmiary potajemnych płatności sięgają 13 mld dolarów. Izba Handlowa USA twierdzi, że wszelkie formy przestępstw gospodarczych — nie tylko łapówki ale również defraudacje, sprzeniewierzenia, kradzieże i inne — kosztują konsumentów 40 mld dolarów rocznie w postaci wyższych cen i opłat.

Rozgłos wokół ukrytych świadczeń popchnął do działania zarówno agencje rządowe jak i sfery gospodarcze. Władze federalne, stanowe i lokalne nagle prowadzą śledztwa i ścigają pogwałcenia prawa, które do tej pory praktycznie ignorowały. Kompanie, zatroskane negatywnym obrazem u opinii publicznej, jak też możliwością pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej, rewidują swoje praktyki, a w niektórych wypadkach wprowadzają surowe kodeksy etyczne, zabraniające płatności i rabatów uważanych do tej pory za sprawę oczywistą.

Dzisiejsze zainteresowanie korupcyjną działalnością wielkiego biznesu jest w dużej mierze spowodowane przesłuchaniami w sprawie Watergate, które ujawniły nielegalne świadczenia na rzecz partii politycznych przez korporacje. Komisja Papierów Wartościowych i Walut (SEC) powołała podjęcie wobec tajnych funduszy propagandowych wykrytych w tym czasie i wydała polecenie wszystkim przedsiębiorcom, by przedstawili rachunki na wszelkie wątpliwe wypłaty gdyż w przeciwnym wypadku zostanie wdrożone śledztwo. Do dziś ok. 450 firm — w tym również największe w kraju — ujawniło tajne wypłaty zarówno na terenie USA jak i za granicą.

Do grudnia ub. r. nie było sprzeczne z prawem amerykańskim jeśli przedstawiciele kół gospodarczych USA wypłacali oficjalnym przedstawicielom zagranicznym pieniądze, nawet jeśli było to nielegalne w innych krajach. Zanim ustawa za braniającego tego typu płatności weszła w życie, zainteresowanie SEC w takich przypadkach skupiało się na pogwałceniu zasad sprawozdawczości finansowej i przenosów o pośrednictwie.

SEC oskarżyła m. in. Boeing Company o wydatkowanie w ciągu ostatnich 7 lat co najmniej 52 mln dolarów w postaci tajnych płatności na rzecz osób oficjalnych w takich krajach jak: Egipt, Iran, Kuwejt, Nipal, Arabia Saudyjska, Syria, Honduras i Korea Południowa w celu sprzeczania tam samolotów. Boeing podpisał zgodne porozumienie, które nie

stanowiło przyznania się ani też zaprzeczenia tym oskarżeniom. Rzecznik firmy powiedział, że zgodzono się na takie rozwiązanie, by uniknąć kosztownej walki sądowej, ale równocześnie bronił legalności wypłat.

Niektórzy handlowcy amerykańscy skarżą się, że nowe ograniczenia kosztowały ich miliony dolarów w postaci utraconych transakcji, które zagroziły konkurencji europejskiej i wschodniej, nie krepowani zakazami dotyczącymi świadczeń za granicą.

Niektórym kompaniom oskarżonym o dokonywanie nielegalnych wypłat grozi postępowanie sądowe. Używając dobrowolnego przyznania się jako podstawy wyjściowej oddział specjalny Ministerstwa Sprawiedliwości i prawnicy z SEC sprawdzają akta kompanii w celu potwierdzenia zarzutów w sprawie oszustw. Obecnie około 50 kompanii jest przedmiotem takiego postępowania, w tym 15 poszło na pierwszy ogień.

SEC zwróciła się do Sądu Federalnego o wszczęcie postępowania karnego przeciwko International Telephone and Telegraph Corporation (ITT) w związku ze

rowe przepisy przeciwko łapówkom itp., ponieważ takie postępowanie leży w ich interesie. Kompanie nie chcą by ich agenci handlowi byli nieuczciwi. Jest to dziedzina, w której mamy przedsiębiorstwa odnoszące duże korzyści z mądrości politycznej.

J. D. Anderson, przewodniczący Guarantee Mutual Life Company był szefem badań prowadzonych przez Izbę Handlową USA, w wyniku których określono przepustą i łapówki jako „zwiększające się”. Nawet on jest głęboko przekonany, że skorumpowany urzędnik trafił się „raz na milion”.

„Tak — mówi Anderson — są przykłady ludzi interesu, którzy są nieuczciwi, ale trafiają się oni rzadko. Ogromna większość urzędników zatrudnionych w businessie, których znam, jest uczciwa i są oni lepszym przykładem tego co uczciwe, słusze i legalne niż przeciętni Amerykanin. Kilku, których znam, a którzy próbowali „chodzić na skróty” i nie byli uczciwi wobec akcjonariuszy, zniknęli. Są oni w sposób nieumiejętny przelapowani na gorącym uczynku i odchodzą”.

Czy jest możliwa?

Moralność w biznesie

zlekceważeniem przez tę firmę żądania dostarczenia dokumentów dotyczących 9 mln dolarów wydatków na prawdy podobne na nielegalne wypłaty dla klientów zagranicznych. Dwóch urzędników ITT obroniło swoje jej niewinność wobec zarzutów kryzysowoprzysięstwa podczas zeznań przed gremium senackim, które rozpatrywało sprawę przekazywania przez tę firmę 350 tys. dolarów przeciwnikom byłego marksistowskiego prezydenta Chile Salvadora Allende.

W jednym z zakrojonych na najszerszą skalę w historii śledztw w sprawie oszustw prowadzonych przez władze celne inny oddział specjalny zbiera dowody domniemyanych tajemnych płatności na rzecz importerów amerykańskich ze strony japońskich producentów telewizorów. Około 100 kompanii amerykańskich zostało objętych śledztwem w tym Sears, Roebuck and Company, J. C. Penney Company, General Electric Company, Montgomery Ward and Company i Western Auto Supply Company. Wyśiłki skupiają się na dowiedzeniu zarzutu, że firmy te otrzymywały tajny rabat w wysokości od 5 do 15 dolarów od każdego sprzedanego japońskiego odbiornika telewizyjnego i że niektóre z nich fałszowały sprawozdawczość by obejść ustawodawstwo antydumpingowe, co jest przestępstwem.

Osoby prowadzące śledztwo informują o stwierdzeniu Japończyków, iż oferowali oni łapówki, ponieważ myśleli, że jest to „amerykański sposób prowadzenia interesów”.

Coraz więcej dowodów nielegalnej działalności skłania do postawienia pytania: Czy amerykańscy ludzie interesu stają się coraz bardziej skorumpowanymi? Nie ma na nie jednoznacznej odpowiedzi. Prokuratura, profesorowie prawa i socjologowie podkreślają, że nie ma stałych przestępstw urzędniczych, które umożliwiałby porównanie z takimi przestępstwami jak morderstwa czy napady.

Sporkin z SEC mówi: „Większość kompanii ma bardzo su-

ŻALEW dowodów nielegalnej działalności kół gospodarczych wyciąganych na światło dzienne bierze się po części ze zmiany podejścia przez instytucje federalne. Trend do badania tych spraw wywołany skandalem Watergate został przyspieszony przez prezydenta Cartera, który skarżył się, że „wiele fałszerstw unikają pociągnięcia pełnych konsekwencji za swoje poczynania” i nakierował władze wykonawcze na zlikwidowanie przestępstw urzędniczych.

Śledztwa wykazują, że w pewnych dziedzinach działalności przedsiębiorstw prywatnych, zwłaszcza w transporcie, handlu alkoholami i w dostawach dla armii, świadczenia lub przyznawanie kosztowne zjednywały sobie ludzi jest praktyką powszechną od lat. Przykład: Ujawniłaż zakwestionowane płatności Seagram Company, oświadczyła SEC: „Dawanie obfitych napiwków kelnerom i właścicielom barów, w nadziei, że wykażą dobrą wolę i zwiększą sprzedaż produktów przedsiębiorstwa, jest powszechną praktyką handlową... Urzędnicy dla upominków i niewielkie sumy pieniędzy oficjalnym przedstawicielom władz, agentom i przedstawicielom związków zawodowych, jak też urzędnikom i klientom, by zapieczętować sobie ich pozytywne podejście”.

JEDNA z najbardziej skomplikowanych spraw łapówkowych w ostatnich czasach zakończyła się w listopadzie ub. roku, kiedy to 5 oskarżonym u dowodniono udział w przekupstwie na sumę 1,3 mln dolarów jakie wypłacił Ingram Corporation, konglomerat z Nowego Orleanu, by uzyskać wielomilionowy kontrakt od władz miejskich Chicago. Sprawa wybuchła, kiedy były wiceprezes Ingram, William J. Benton przyznał, iż sprzeniewierzył 500 tys. dolarów przeznaczonych na łapówki Benton zeznał, że wydał połowę tych pieniędzy „na prezenty dla mojej żony, na kobiety w Europie, na Dalekim Wschodzie i w Australii oraz na moje osobiste rozrywki”.

Świadczenia nie zawsze mają postać gotówki. Przedsiębiorca budowlany Robert J. Lowry z Hyattsville, stan Maryland, spowodował śledztwo prowadzone przez władze federalne, kiedy obwiniał przedstawicieli General Services Administration o to, że domagali się opłacania im podróży, podsyłania call girls i bezpłatnego malowania

ich domów, jak też gotówki w zamian za przyznawanie przez nich kontraktów rządowych. Federalne władze śledcze badały sprawozdawczość 60 przedsiębiorców budowlanych i mówią, że znaleźli dowody na wypłacenie 2 mln dolarów za prace, które nigdy nie zostały wykonane.

PRZYPADEK GSA jest tylko jednym z licznych obecnie przypadków nielegalnych świadczeń kół gospodarczych na rzecz przedstawicieli rządu. Osoby prowadzące śledztwo z ramienia Interstate Commerce Commission poinformowały podkomitet Senatu, że nie wykryły łapówek i świadczenia na rzecz dyspedytorów w przypuszczalnie wysokości 2 mld dolarów rocznie spadając na konsumentów w postaci wyższych kosztów, jak też o tym, że wykryły wiele przypadków wydawania wystawnych obiadów i opłacania wakacji urzędnikom federalnym.

W jednym wypadku — stwierdza ją te osoby — Southern Railway wydały 1,2 mln dolarów na rozrywkę dla personelu federalnego. Firma ta zapłaciła np. w 1975 roku 400 tys. dolarów za karmie dla psów, na które polowano w jednej z miejscowości wypoczynkowej. Pewien urzędnik śledczy mówi: „Zrobili oni wszystko z wyjątkiem opłacenia psów, by leciały prosto na ląd”.

Okazywanie podejrzanych względów i świadczeń staje się znacząco powszechniejsze na niższych szczeblach administracji. Przykład: Na początku tego roku CHICAGO SUN-TIMES polecił reporterom obserwowanie pewnej tawerny, która pogwałciła wszystkie miejskie przepisy budowlane. W ciągu 4 miesięcy ich działania za tawerną nie było ani razu kontroli ze strony władz miejskich, natomiast właściciel otrzymywał ponawiane stałe zadania łapówek, wśród których inspektor pożarowy domagał się 10 dolarów, inspektor budowlany 15 dolarów, inspektor od instalacji 100 dolarów, zaś inspektor od wentylacji 150 dolarów.

SUN TIMES i Better Government Association wyciągają wniosek, że 1/3 mieszkańców Chicago wie o takich sprawach lub była w nie zamieszana. W Chicago czterech inspektorów miejskich zostało zawieszonych, a burmistrz Michael A. Bilandic obiecał rewizję miejskich przepisów licencyjnych, zaś wszystkie zainteresowane urzędy miejskie wszczęły śledztwo w opisanej wyżej sprawie.

Jedną z przyczyn rozkładu procedury łapówkowej był brak współpracy między instytucjami powołanymi do kontroli i przestrzegania prawa i brak środków finansowych na upamiętnienie się z tym problemem. Trzykrotnie śledztwo zostało ukoronowane aresztowaniem przez agentów FBI 8 czerwca 1975, w tym szefów Towarzystwa Żeglugowego i kierowników dwóch oddziałów terenowych w Miami International Longshoremen's Association (ILA) na podstawie zawierającego 70 zarzutów aktu oskarżenia w sprawie łapówek wypłacanych przez porty na wybrzeżu atlantyckim i w Zatoce Meksykańskiej instytucjom odpowiedzialnym za konserwację wybrzeża morskiego. Przedstawiciele administracji informują, że przedsiębiorcy stojąc wobec wymuszania i zastraszania dawali przedstawicielom ILA łapówki i świadczenia w postaci setek tysięcy dolarów w gotówce, biletów na wycieczki statkami i innych kosztownych upominków.

Ministerstwo Sprawiedliwości ocenia, że w USA jest kilkaset terenowych działaczy związkowych pozostających pod wpływami organizacji przestępczych.

W WASZINGTONIE Kongres zaczyna przejawiać coraz większe zainteresowanie defraudacjami i stratami powstającymi przy zaopatrywaniu administracji. Podkomitet senacki rozpoczął przesłuchania w ramach przygotowywania ustawy przewidującej utworzenie biur inspektora generalnego w agencjach federalnych. Podkomitet Izby Reprezentantów rozpoczął dwuletnie śledztwo w sprawie przekupstw i łapówek oraz akcji podejmowanych poprzez rząd by zapobiec przestępstwom urzędniczym.

Agencja Federalna zajmująca się utrzymaniem, remontami i zaopatrzeniem wszystkich budynków rządowych na terenie USA. Skan- dala GSA jest określany jako największy w historii administracji.

Uśmiechnij się



— Przepraszam. Czy to miejsce w środku jest wolne?



— Domyślam się, że usiłowałeś zreperować prysznic!



— Niestety, nie możemy powiedzieć kiedy otrzyma pani prawo jazdy, bo instruktor jeszcze leży w szpitalu.



— Chwileczkę!...
Rys. H. Derwich



— Fajnie, że zdecydowałaś się wyjść ze mną na spacer!



— Nie, nie i nie! Nie dostała pani podwyżki!



— Bardzo się zmieniłeś w ciągu ostatnich kilku lat...

DBASZ o swoje mieszkanie — ubezpiecz je w od:



- ◆ ognia i innych zdarzeń losowych,
- ◆ kradzieży z włamaniem,
- ◆ zalania
- ◆ odpowiedzialności cywilnej.

Składka roczna za to ubezpieczenie wynosi 3 zł od 1000 sumy ubezpieczenia np: ubezpieczając swoje mieszkanie na 100 000 zł, płacimy składkę roczną w wysokości 300 zł.

Ponadto PZU przypomina ubezpieczonym o zgłaszaniu szkód w ciągu 3 dni od daty powstania szkody. Przestrzeganie tego terminu ułatwia likwidację szkody i przyspiesza wypłatę odszkodowania.

Szczegółowych informacji udzielają i do ubezpieczenia przyjmują Inspektoraty i pośrednicy PZU.

4533-K

Mieszkańcy nowych osiedli m. Szczecina i gminy Dobra Szczecińska



SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY PRALNICZE
Spółdzielnia Pracy w Szczecinie,
ul. Szczawiowa 55/57, tel. 82-30-11

służą usługami pralniczymi w zakresie:

- ◆ prania białizny
- ◆ chemicznego czyszczenia garderoby
- ◆ trzepania, prania i apreturowania dywanów

Zlecenia przyjmowane są na samochodach ustawionych w pobliżu mieszkań klientów:

— w poniedziałki	gmina Dołuje, gm. Dobra Szczec.,	godz. 17 —18 godz. 18.15—19.15
— we wtorki	Szczecin, ul. Zawadzkiego	godz. 16 —19
— w środy	ul. Szopena	godz. 16 —17
	ul. Zakole	godz. 17 —18
— w czwartki	ul. Gorkiego	godz. 18.15—19.15
	ul. Santocka	godz. 16 —17
	ul. Kaliny	godz. 17 —18
— w piątki	Zalom, ul. Produkcyjna	godz. 16 —17
	Płońie, ul. Przyszłości	godz. 17.30—19

Terminy wykonania usług — 7 dni.

Ceny wg obowiązujących cenników.
Zapraszamy do korzystania z tej dogodnej formy usług.

4427-K

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Goleniowie

zatrudni natychmiast
kierownika piekarni.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z
Zarządem GS, tel. 22-05 lub 30-04.

4536-K

PRACA

PORZĄDKI przedwiąta
czne mycie okien, sprzą-
tanie wykonują student-
ki. Wiadomość: telefon
227-060, godz. 17—19.

23300-G

OSRODEK USŁUG PEDAGOGICZNYCH I SOCJALNYCH ZNP

Filia w Szczecinie

ogłasza zapisy na

PÓŁROCZNE KURSY PRZYGOTOWAWCZE

do egzaminów na wyższe
uczelnie z przedmiotów:

- ◆ MATEMATYKA
- ◆ FIZYKA
- ◆ CHEMIA
- ◆ BIOLOGIA
- ◆ GEOGRAFIA
- ◆ HISTORIA
- ◆ JEZYK POLSKI
- ◆ JEZYK ROSYJSKI
- ◆ JEZYK ANGLIJSKI

Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat VIII Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie, przy ul. Królowej Jadwigi 27, tel. 892-43, codziennie w godz. od 16 do 19.

Rozpoczęcie zajęć

4 stycznia 1979 r. o godz. 17.

Uwaga: członkowie ZNP i ich rodzi-
ny korzystają ze zniżek w opłatach.

4537-K

KUPNO

TELEWIZOR kolorowy „Polcolor” — kupię, Tel. 354-08. 23311-G
SZAFĘ grającą zagraniczną do remontu — kupię, Tel. 355-23. 23199-G
FIATA 126 nowego lub mało używanego — kupię, Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 23173.
SPRAWNY silnik samochodu „Morris-Cuper” kupię, Tel. 22-15-78. 23411-G

NIERUCHOMOŚĆ

DOMEK jednorodzinny w zabudowie szerego-
wej sprzedam. W rozli-
czeniu M-2 z telefonem,
I, II p. Oferty: Biuro
Ogłoszeń Szczecin 23261.

ROZNE

14. XII. o godz. 17, w
okolicy Szpitala przy
Arkońskiej zginął pies,
puść, czarny, średni z
brązową obrożą. Wiado-
mość za wynagrodze-
niem, tel. 859-31, Wielka
137. 23314-K

POGOTOWIE telewizyj-
ne WPHW Szczecin, ul.
Wielka 25, czynne w
godz. 8—17, tel. 355-46
(TV czarno-biała), tel.
359-55 (TV kolorowa). —
Gwarancja 6 miesięcy.

POGOTOWIE telewizyj-
ne — 331-06. 16975-G

TELEWIZYJNE pogoto-
wie, tel. 89-904. 21608-G

TELEWIZYJNE pogoto-
wie, Jakimowicz, tel.
386-27. 20423-G

POGOTOWIE telewizyj-
ne. Stryla, 705-58. 23232-G

POGOTOWIE TV kolor
— tel. 22-83-38. 23373-G

BEZPŁATNE cyklo-
wanie podłóg, parkie-
tów i układanie parkie-
tów, tel. 439-02. 23338-G

POSZUKUJE do wy-
dzierżawienia ziemi z
zabudowaniami. Oferty:
Biuro Ogłoszeń Szczecin
23213.

LOKALE

ODNAJME kawalerkę
umeblowaną, Pomorza-
ny, ul. 9 Maja 42/8.

22990-G

POKOJE do wynajęcia,
tel. 613-520. 22997-G

POKÓJ nieumeblowany
do wynajęcia. Podju-
chy, ul. Skalistka, 5, tel.
378-32. 23199-G
ODNAJME pokój 2 pa-
niom, — Sławomira
18/15. 23212-G

WROCŁAW — mieszka-
nie sprzedam lub zamie-
nię na 126. Tel. 175-650.
23195-G
POKÓJ meblowany — sprze-
dam. Oferty: Biuro O-
głoszeń Szczecin 22999.

M-3 kupię lub wynaj-
mę. Oferty: Biuro Ogło-
szeń Szczecin 23143.

MIESZKANIE 4-pokojo-
we z telefonem w no-
wym budownictwie —
kupię, Tel. 822-618. 23099-G

POSZUKUJE samodziel-
nego mieszkania. Tel.
89-210. 22980-G

POSZUKUJE umeblowa-
nego komfortowego mie-
szkania. Oferty: Biuro
Ogłoszeń Szczecin 23096.

POSZUKUJE samodziel-
nego M-2, może być w
starym budownictwie.
Tel. 706-53, dzwonić 17-
18. 23369-G

MAŁŻEŃSTWO poszuki-
je samodzielnego mie-
szkania. Tel. 706-15. 23280-G

PANIENKA pracująca
poszukuje niekierujące-
go pokoju. Oferty: Biu-
ro Ogłoszeń Szczecin —
23324.

SPRZEDAŻ

FIATA 123 p. 1509 (1971)
— sprzedam. Dzwonić:
726-27, godz. 14—17. 23211-G

SAMOCHOÓD Fiat 126 p
okazyjnie sprzedam. 5
Lipca 42/8, tel. 379-88,
od godz. 16—19. 23409-G

FIATA 125 p (rok prod.
1976) sprzedam. Wiado-
mość: tel. 394-72. 22932-G

FIATA 126 p, rok pro-
dukcji 1978 — sprzedam.
Tel. 22-70-33. 23008-G

FIATA 125 p (rocznik
1974) sprzedam. Dzwonić
po 16 — 740-77. 23033-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 14 grudnia 1978 r. zmarł

Jan Biskupski

Pogrzeb odbędzie się 18 grudnia br.
o godz. 13.30 na Cmentarzu Central-
nym.

CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZEK.

Komunikat

ZAKŁAD GAZOWNICZY
SZCZECIN

**zawiadamia odbiorców gazu
w rejonach:
Lasku Arkońskiego, Gołęcina
i Warszawa**

**że w dniu 18 grudnia br.
w godz. 8—19 wystąpią**

OBNIŻENIA CIŚNIENIA GAZU

**z możliwością chwilowych
zaników.**

Przyczyną tego będą prowadzone
prace konieczne przy włączaniu
nowo wybudowanego odcinka gazo-
ciągu.

W przypadku stwierdzenia na przy-
borach gazowych zaniku płomienia,
należy urządzenie niezwłocznie
wyłączyć.

Wyżej wymienione obniżenie ciśnie-
nia gazu nie dotyczy odbiorców ko-
rzystających z gazu ziemnego.

4551-K

FIATA 125 p (1973) ta-
nio sprzedam lub zamie-
nię na 126. Tel. 175-650.
23195-G

FIATA 125 p (1973) —
sprzedam. Międzydroże,
Nowotki 4/7, tel. 80-309.
23096-G

FIATA 125p, 1500 MR-75
i futuro z łapk karaku-
lowych sprzedam. Tel.
82-32-06. 23328-G

VOLKSWAGENA 1300
(rok prod. 1968) sprze-
dam. Ul. Kr. Jadwigi
12/10 po godz. 15. 23170-G

VOLKSWAGENA 1500,
Wartburga Coupe, ga-
zał — sprzedam. Ul.
Wielkopolska 35 (pod-
wórko). 23307-G

DACIE okazjynie sprze-
dam. Oferty: Biuro O-
głoszeń Szczecin 23398.

BONY Pekao — sprze-
dam. Tel. 82-32-72. 23126-G

BONY Pekao — sprze-
dam. Oferty: Biuro O-
głoszeń Szczecin 23220.

DIWAN nowy 2,50x3,50
— sprzedam. Tel. 439-23.
23243-G

DIWAN sprzedam. Tel.
388-91. 23141-G

ŁADNA suknie ślubna
niedrogo sprzedam,
Szczecin, Piastów 74/7.
23321-G

SZAFOBAREK, orzech
średni — sprzedam. Tel.
771-98. 23192-G

ROZNE meble sprze-
dam. Kr. Jadwigi 13/15.
22996-G

NOWY model telewizo-
ra kolorowego Rubin
714D — sprzedam. Gwa-
rancja, Lampego 10/17.
23252-G

FONOMASTER — bez
wzmocnienia — sprze-
dam. Tel. 230-309. 23294-G

NOWY akordeon Horch
120 basów, 11 registrów
sprzedam. Ul. Niemce-
wicza 28/8. 23079-G

ZENIT TTL — sprzedam.
Tel. 718-02. 23102-G

GARAŻ przy ul. Arkoń-
skiej — sprzedam. Tel.
738-23, po godz. 20. 23136-G

FERME nutril w pobli-
żu Szczecina — sprze-
dam. Oferty: Biuro O-
głoszeń Szczecin 23097.

KOZUCH i płaszczy skó-
rzany, damski — sprze-
dam. Tel. 22-37-44. 22941-G

DAMSKI kożuch ture-
cki — sprzedam. Tel.
821-760, od 19—22. 22935-G

KOZUCH turecki sprze-
dam. Gumienie, Wileń-
ska 6, po godz. 17. 23090-G

KOZUCH turecki dam-
ski, rozmiar średni i
mały — sprzedam. Wiel-
kopolska 35/12. 23059-G

KOZUCH damski ture-
cki, nowy, rozmiar śred-
ni, i fotoparady Zenit
E i Zorka 10, nowe —
sprzedam. Tel. 706-11. 23090-G

KOZUCHY damskie, roz-
miary 44, nowy i uży-
wany tanie sprzedam.
Al. Wojska Polskiego
205. 23101-G

KOZUCH damski,
płaszcz skórzany męski
i damski — sprzedam.
Tel. 22-81-60, po 17. 23138-G

KOZUCH damski, nowy
sprzedam. Tel. 82-19-29.
23290-G

NOWY kożuch damski
sprzedam. Tel. 231-875. 23148-G

KOZUSZKI włoskie z
kapurem — sprzedam.
Tel. 434-04. 23353-G

KOZUCH damski sprze-
dam. Tel. 223-159. 23267-G

KURTKE z wilka —
sprzedam. Tel. 822-315,
po 16. 22948-G

BLAM karakulowy
sprzedam. Ul. Pocztowa
10/20. 23245-G

„KURIER SZCZECIŃSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”. WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Holdy Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-932. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. 457-41, sekretariat redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 53), dział morski 427-77, dział sportowy 579-50, dział fałszyw. 430-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 8) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeraty na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch” oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego, na cały rok następnego do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze steciem wysyłki za granicę która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-938 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk Szczeciński 7a-14536-K

Nie tylko za suto zastawionym stołem...

Święta z turystycznymi atrakcjami

SZCZECINIANIE tradycyjnym zwyczajem spędzą święta w rodzinnym gronie, niekiedy jednak w swoim mieście. Wiele osób planuje w tym okresie wyjazd. Nieliczni zamierzają obchodzić Wigilię i Sylwestra w domach wczasowych lub hotelach w kraju bądź za granicą. Święta będą kłopotliwe, nie urządzane przez panią domu, mają coraz więcej zwolenników.

JUŻ we wrześniu i październiku zapobiegliwi dopływali się o możliwości wyjazdów w okresie świąteczno-sylwestrowym. Biura turystyczne miały wiele propozycji. Obecnie miejsce właściwie już nie ma, ostatnie bowiem zostały sprzedane na początku grudnia.

Notatnik szczeciński

W GMACHU Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Podgórnej 15 (II piętro) została zorganizowana wspólnie z Polskim Związkiem Filatelistycznym wystawa zwaną tematycznie z 30-leciem PZPR i 40-leciem KPP. Prócz znaczeków obejrzeć można interesujące książki, czasopisma i zdjęcia. Wystawiane ekspozycje ukazują historyczny okres kształtowania się polskiego ruchu robotniczego od jego zarania do czasów współczesnych. Wystawa potrwa do 23 bm. Jest czynna w godz. od 10 do 14.

JUTRO w godz. od 13 do 15 w klubie WSM „Pod Masztami” odbędzie się wielka przedświąteczna giełda płyt, plakatów i wydawnictw muzycznych. Natomiast tradycyjna giełda staroci odbędzie się w klubie „Fenetylon”, 17 bm. w godz. od 14 do 17.

GO GDZIE 16 KDK „Stowianin” proponuje jutro imprezę dla dzieci pn. „W co się bawili”. W godzinach porannych zaś najmłodsi jak zwykle mogą obejrzeć poranne filmy, a dorośli i młodzież wziąć udział w zajęciach tanecznych (sekcja wewnętrznej integracji i kontemplacji).

TAKŻE w niedzielę o godz. 18 Klub „13 Muz” zaprasza na monodram pt. „Listy z rabarbaru” wg Edwarda Redlińskiego w wykonaniu aktora Teatru Rozmaitości Jana Miodawskiego.

TEGO samego dnia klub „Pinochio” organizuje pokaz działalności twórczej. Wszystkich, którzy chcieliby przedstawić swoje prace, zaprasza się do klubu o godz. 20.30.

Wielu z nich wyjechało do krajów demokracji ludowej. Wiele osób będzie witać Nowy Rok: w Bułgarii, NRD, ZSRR, CSRS, na Węgrzech. Na miejsce dociera się autokarami, pociągami, samolotami.

Niewątpliwie urok mają też tego typu, pobyty w kraju. „Gromada”, „Turysta” oraz wymienione już biura sprzedają kilkadziesiąt skierowań na pobyty świąteczno-noworoczne w luksusowych hotelach krajowych. Szczecinianie — jak się okazuje — będą bawić się w poznańskim „Merkurym”, warszawskim „Bristolu”, kolobrzskim „Solinu”. Dużym powodzeniem cieszą się też niewielkie miejscowości górskie, gdzie przy okazji można pojeździć na nartach i zobaczyć prawdziwą zimę.

Oczywiście — szczecinianie będą zwiedzać inne miasta, a do naszego również zjadą turyści. Reprezentanci różnych miast i miasteczek Polski będą np. gościć w „Redzie”.

Święta i Sylwester na wczasach są więc coraz popularniejsze wśród mieszkańców naszego miasta. Biura turystyczne przyciągają klientów licznymi atrakcjami. Można przecież mieć niezwykle mile wspomnienia z Tallina, Moskwy, Berlina, Pragi czy Bukaresztu, gdzie spędzi się święta nie tylko wśród rodaków i zgodnie z polską tradycją, ale również w mieście, w którym jest co zwiedzać i które zupełnie inaczej wygląda w pełni zimy, a inaczej znów prezentuje się latem.

Suto zastawione stoły definitywnie przestają być najlepszym sposobem spędzenia grudniowych świąt. Okazuje się, że ludzie chętnie decydują

się w tym czasie także na wyjazdy turystyczne. Ba, zabiegają o takie właśnie, a nie inne rozplanowanie świąt na wiele miesiecy naprzód.

Jak zwykle więc już za kilka dni przepelnia się pociągi, autobusy i samoloty. Będzie podróżować zbiorowo bądź indywidualnie — zawsze jednak pełni nadziei, że nadchodzące święta na długo pozostaną nam w pamięci i pozostawią przyjemne wspomnienia. (wys)



ZBLIŻAJĄ się święta — okres szczególnego zapotrzebowania na słodkie wypieki. Na wigilijnych stołach nie zabraknie uszkek, rożni, makowców, babek, rożni, serników i strucli. Szczecinscy cukiernicy już teraz studiuja stare przepisy, niebawem nadejdzie czas szczególnie dla nich wyjątkowej pracy.

Jutro handlowa niedziela

TRADYCYJNYM zwyczajem niedziela poprzedzająca Gwiazdę nosi nazwę handlowej. W dniu tym czynne są liczne placówki handlowe. I tak sklepy spożywcze wszystkich branż, w tym „Delikatesy” (z wyjątkiem sklepów i stoisk prowadzących sprzedaż mięsa) czynne będą w godzinach od 10 do 16. Sklepy spożywcze prowadzące sprzedaż mleka i pieczywa otwarte będą jak w każdą niedzielę, tj. w godzinach od 7 do 10. Sklepy przemysłowe czynne będą w godzinach od 10 do 16, a Dom

Towarowy „Centrum” zaprasza swoich klientów w godzinach od 9 do 16. Jutro czynne będą także od godz. 7 do 14 zakłady kosmetyczno-fryzjerskie.

Zakłady usługowe nieczynne, z wyjątkiem zakładów naprawy sprzętu radiowo-telewizyjnego i sprzętu gospodarstwa domowego, które czynne będą w godz. od 10 do 16.

STM zaprasza

W NIEDZIELĘ, Szczecinianie Towarzystwo Muzyczne urządza ostatni w tym roku kalendarzowy koncert kameralny przy świecach i kawie. Grać będzie Kapela Zamkowa, a uszy szmy utwory: Adama Jarzębskiego, Benedetto Marcellego i Antonia Vivaldiego.

Ten muzyczny wieczór odbędzie się jak zwykle w Sali Anny Jagiellońskiej Zamku Książąt Pomorskich. Początek koncertu o godz. 18.

Sygnalizacja przy ul. Piotra Skargi

STOSUNKOWO szybko i bez zbędnego rozgłosu zaistniało w tym bardzo niewłaściwym punkcie, jakim jest skrzyżowanie ulic Piotra Skargi, Wyspiańskiego i Armii Czerwonej, sygnalizacje świetlna. Trwają tam jeszcze co prawda prace związane z odpowiednim wyprofilowaniem jezdni, ale sygnalizacja już „miga” ostrzegawczym żółtym światłem.

Zabawne i pouczające

W SKLEPACH z zabawkami pojawiła się ostatnio maskotka do powieszenia w wózkach dziecięcych. Nie byłoby w tym nic osobliwego, wszak większość z nich przyozdobiła jest grzechotkami i zabawkami. Ale ta maskotka przeznaczona jest dla dorosłych, nie dla dzieci. Na brzusku zabawnego ludzika widnieje napis „Dobry wieczór”. Oczywiście to ostrzeżenie dotyczy nie laleczki a malca leżącego w wózeczku. Po też zbudne żużeli i entuzjastycznie skądą naszym najmłodszym. (su)

Zgubiono-znaleziono

8 BM. na pl. Orła Białego znaleziono nowy but koloru czarnego. Właściciel tel. 382-82 po godz. 16. NA ul. Floriana znaleziono peki kluczy w żółtym futerale. Są do odebrania u p. Godlewskiej, ul. Floriana 15, po godz. 18.

13 BM. w sklepie „Lech” przy al. Wyżwolenia 19 znaleziono pieniądze. Odbiór przy ul. Reduty Ordona 7.

NA al. Wolności Polskiego w pobliżu Głębokiego przybłąkał się owczarek niżyny (beż z białym). Właściciel tel. 228-696 po godz. 18.

PRZYBŁAKAŁ się biały owczarek — na skórzanej obroży. Czeka na swojego pana przy ul. 26 Kwietnia 5/25.

„Agena” będzie otwarta 20 bm.

Kłopoty z personelem

WIELU naszych Czytelników zwraca się z pytaniami o datę otwarcia sklepu „Agena” na Pomorzanych. Oficjalnie trwa remont tej największej placówki handlowej Pomorza, ale w ostatnich dniach wszelkie prace remontowe zostały zamrznęły. A wiadomo, iż święta tuż, tuż i wszystko wskazuje na to, iż trzeba będzie wybrać się po zakupy do centrum miasta. Wz informację otrzymaną przez nas z Planu Handlowego WSS „Społem” (którą zamieściliśmy w „Kurierze” w ub. miesiącu) sklep ten miał rozpocząć swoją normalną działalność już wczoraj.

Zwróciliśmy się więc z ponownym pytaniem do WSS o termin uruchomienia tej placówki. Z-ca dyrektora sklepik „Agena” zdecydował nam takiej oto informacji:

— To prawda, że „Agena” miała otworzyć swoje podwoje 13 bm. Wszystkie prace remontowe zostały już przeprowadzone i właściwie nie ma już powodów, aby nie otworzyć placówki uruchomić. Jednak wywołanie sklepu z zalogą. Po prostu nie udało się nam skompletować wszelkich potrzebnych elementów sklepu. W tej sytuacji musieliśmy dokonać przerzutów ludzi z innych placówek. „Agena” rozpocznie działalność z 5-dniowym opóźnieniem, tj. 20 bm. (Mac)

Okno na podwórze

Ple, ple...

— NO i co jeszcze powiesz, kochana? Nihil? Ja też właściwie nie takiego nie mam. Ot, tak się teraz powzięło, że pogoda, co? Wychożysz rano, a tu leje. Widziałas jak lato? No, okropnie!

— Proszę pana, mam pilny telefon, a nie mogę się położyć, bo trafia ta pani rozmowa na linii. Może się pani rozłączyć...

— Słyszalas? Ktoś się uśmiecha. Ale to nie. No więc co, kochana? Na tym deszczu to się okazało, że mi przemożliwy lewy but. Tak, ten nowy. Reklamowałam? No, chyba pójdę do sklepu. Ale to wiesz, zaraz tyle formalności... A teraz, jakże kozalek przyniosła sobie Matgozka?

— Proszę pani... — Co za ludzie! Zupełny brak kulturalności. Nie zwracają uwagi kochana.

ZWYKŁY aparat telefoniczny, przedmiot mogący tyle ułatwić w naszym życiu, jest w wielu wypadkach źródłem naszej uzasadnionej furi. Dzwoni się do instytucji przez trzy kwadransy. Powtarza się uporczywie pytanie: „czekaj”. Gdy zaupamy już w funkcjonowanie telefonu (pełnie zepsuty) — pani z reklamacji odpowiada na nasze pytanie, że aparat o tym numerze owszem jest czynny, tyle, że prowadzona jest rozmowa. Rozmowa? Z kim? Po trzech minutach zamykamy się, przyciskamy, czekamy na przełączenie. Czego? Czasu pracy, oczywiście. Dlatego właśnie telefon nie możemy dozwolnić się w ważnej sprawie.

Z ośmiódziestymi aparatami telefonicznymi też nie jest łatwo, ale to już inna sprawa. Przecież to jednak sprawa, długi, długi, długi. Ołóż motylkę się niedawno w telefonie Bramy Portowej w poszukiwaniu telefonu — trafiłaś do DT „Centrum”. Jest, a jakże! Na pierwszym piętrze. Przewidział woda, nie ma co! (ff)

Rekordy a la CPN

Z PEWNOŚCIĄ każdy z turystów udających się w kierunku granicy z NRD (od strony przejścia w Lubieszynie) przypomina sobie stację benzynową CPN w Mierzynie. W porządkach br. placówka ta wzbudziła zainteresowanie szczecińskich organów MO. Zaczęto bacznie przyglądać się temu co się wokół zabudowań (a także w ich wnętrzu) dzieje.

Sygnali, które docierały do milicjantów, a także dziwny ruch wozów ciężarowych wokół stacji, świadczyły o tym, iż kierujący nią agent dorabia sobie „na boczek”. Wszystkie przypuszczenia okazały się słuszne. Podczas przeprowadzonej nie spodziewanej kontroli u agenta znaleziono plik wypisanych rachunków za pobrane ze stacji paliwo. Milicjanci rozgościli się więc w stacyjnych pomieszczeniach i oczekiwali na pojawienie się kierowców, którzy winni zgłosić się po rachunki. Nie zawiedli się. Klienci stacji zaczęli odpowiadać agenta.

Okazało się, że prowadził on doskonałe znany w CPN-owskim światku proceder. Dokonywał fikcyjnego skupu nadwyżek paliwa „wygospodarowanego” przez kierowców państwowych wozów. Wystawiał im ra-

chunki i płać po 4 zł za każdy litr. Dla niego samego przypadła lwia część zysku, gdyż za litr benzyny w ten sposób „odkupionej” do kieszeni agenta trafiało 7 zł. W pomieszczeniach stacji znaleziono skrupulatnie

Z kroniki kryminalnej

przewodzony wykaz przedsięwzięć i samochodów, których kierowcy upłyniali tutaj nadwyżki. Ta buchalteria stała się jednym z dowodów, który posłużył do sporządzenia aktu oskarżenia przeciwko obrotom kierownikowi CPN-owskiej stacji.

PONADTO ustalono, iż agent celem maksymalnego podniesienia swoich zysków preparował wraz ze współdziałającym z nim pracownikiem „paliwowe koktajle”. Receptura ich była bardzo prosta. Mieszano więc Etylę 78 z Etylę 94 i sprzedawano jako Etylę 94. Ponadto dodawano do benzyny skupowane przez stację przeterminowane oleje. Trudno w tej chwili ocenić straty, jakie poniesli kierowcy wozów w których zbiornikach znalazło się to „paliwo”. Oczywiście jed-

nak, iż dzięki tym manipulacjom kieszonka agenta nigdy nie świeciła pustkami.

Zresztą przeprowadzony remanent zbiorników wykazał sporą nadwyżkę. I tak wykryto w zbiornikach superate Etylę 78 w ilości 300 litrów i Etylę 94 350 litrów. Znaleziono także nie ujęty w żadnym wykazie, odkupiony od klienta stacji przeterminowany olej. Brak jakiegokolwiek ewidencji tego oleju wydaje się zromantyzować. Służył on przecież jako substancja, którą agent dolewał do sprzedawanej klientom benzyny.

Niedawno zapadł w tej sprawie wyrok. Obrońcy agent skazany został na karę 3 lat pozbawienia wolności. Pomagający mu w tym zlościł się na procederze pracownika stacji „ubohorony” został 2 latami pozbawienia wolności. I właściwie na tej informacji można byłoby zakończyć całą sprawę. Jednak nie jest to pierwsza w ostatnich miesiącach sprawa karna rodem z CPN, która trafiła do szczecińskiego sądu. Przed kilku miesiącami pisaliśmy na temat podobnej afery, w której zamieszani byli agenci szczecińskich stacji CPN. Okazało się, że ani surowe wyroki, ani też publiczne piewnowanie złodziejskich praktyk nie odstraszają pospolitych od uprzedzenia przestępczego procederu.

Ponadto jeszcze raz dał o sobie znać brak kontroli ze strony przedsiębiorstwa. Bo jak inaczej tłumaczyć nadwyżki benzyny w ilości bez mała 600 litrów w zbiornikach stacji przy ul. Kołłątaja? Czy remanent, który przeprowadzono został przez milicjantów, nie powinien być uprzednio przeprowadzony przez kontrolną komórkę CPN? (Mac)